WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1 50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Złożen'e do grobów rodzinnych Małyńskich w Bereznem na Wołyn'u zw'o[illegible]

ś. † p.

z Małyńskich

Cecylii hrabiny Sołtanowej

zmarłej w Krakowie, dnia 12-go kwietnia 1911 roku, nastąpiło po solennem nabożeństwie, odbytem w parafialnym kościele, w Bereznem, dnia 11-go maja 1913 roku. 9414

Wielebnemu proboszczowi księdzu Szyszko, współpracownikom cukrowni i majątku „Kapuściany", oraz wszystkim którzy uczcili pamięć i tak solenny wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok 9419

ś. † p.

Józefa Paszkowskiego

składamy serdeczne Bóg zapłać!
WDOWA, SYN, CÓRKI i ZIĘCIOWIE.

ś. † p.

Antonina Ziembnicka

zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach dn. 28-go kwietnia 1913 r. w Peplińcach na Podolu. Prosi o modlitwę. 9404

Żeńska Szkoła Handlowa

L. Wołodkiewiczowej

(z prawami szkół rządowych i wykładem języka polskiego dla polek).

Egzaminy dla nawowstępujących 21 i 22 maja. Przy szkole pensyonat. Kijów. Kuznieczna 44. 9117

Krynica. Dr. K. Dębicki od d. 20 maja n. st. „Willa Jeleń". 9241

Szczawnica. Dr. Kalikst Włyński b. sekundaryusz szpitali w Krakowie i Wiedniu, ordynuje jako lek. zakł. (zimą w Arco — Tyrol). 9340

D-r N. SIERGIEJEW syfilis, choroby wener. i skór, łupież i wypad. włosów. Kuracya najnow. sposobami i suchem powietrz. Przyj. od g 2 do 5 po poł., oprócz dni świąt, Muzykalny zauł. 2 374

Dla kończących średnie zakłady naukowe i dla chorążych rezerwy GOTOWE: kitle, peleryny, rajtuzy.
Na obstalunek wojskowe i cywilne ubrania z najlepszych materyałów
Domu Handl. **L. A. ŁUKASZEWICZ i S-ka**
8874 Kreszczatyk d. Dumy telef. 15-26.

1,000,000

kwiatowych flanców, roślin dywanowych i ozdobnych, kanny, georginie. Nasiona wszelkie. Flance warzyw i in. w zakł. ogr. **STEFANA LESISZA. W. Błagowieszczeńska 104.** Katalogi bezpłatnie. 7367

D-r Stanisław Kiersnowski przeniósł się na ul. W.-Podwalną 2 m 5. Chor. kobiece i akusz. od g. 2—4, telef. 12-44. 7080

Zarząd Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich w Kijowie z głębokim żalem zawiadamia o śmierci wielce zasłużonego b. Prezesa Zarządu Towarzystwa

S. † P.

Modesta Czarneckiego

Teatr „SOŁOWCOW"

W niedzielę dn. 2 czerwca i w poniedziałek dn. 3 czerwca **„Samotni"** dr. w 5-iu aktach G. Hauptmana. Biorą udział: M. Andrejewa i artyści **Moskiewskiego Teatru Artystycznego:** pp. O. Knipper, E. Rajewska, M. Samarowa, N. Aleksandrow, W. Kaczałow, I. Moskwin, N. Massalitinow i in. Od dnia 14 maja rozpocznie się sprzedaż biletów. Kasa otwarta od godz. 10-ej rano.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko za tym prenumeratorom.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 30 Ilustracyi Illnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5),

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Kino-Teatr A. Szancera. Kreszczatyk № 38.

Od wtorku d. 14-go do 17-go maja nowy program.

SFINKS

dramat współczesny w 2-ch wielkich oddziałach. Artystyczna treść pozostawia niezgładzone wrażenie dobrze obmyśloną grą i staranną wystawą. **Maks góruje we wszystkich rodzajach sportu. Kongres fizycznego wychowania.** ze sportu **Kino-tygodnik № 8.** Popis gimnastyczny Kijowsko-Peczerskiego gimnazyum 7-go maja **r. b. i otwarcie Sportowego Pola** dn. 9 maja. **Kronika Gaumond**

Wielka orkiestra symfoniczna, składająca się z 60 osób, pod batutą artysty kompozytora G. Fistulari. Między innymi №№ będą wykonane następujące:

1) Suite Delib.
2) Romeo et Juliette — Czajkowski.
3) Trio — Game wykon. pp. Blank i Berlinerblau.
4) Air — Mateeou solo na [illegible] wykona p. Blank.

Szczegóły w programach. Początek seansów o godz. 6-ej po poł. Zmiana programu we wtorki i soboty.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę 9413

ś. † p.

Mikołajowi Kaczanowskiemu

dziękują z głębi wdzięcznego serca stroskane **DZIECI.**

Wzorowy Teatr-Biograf. „EXPRESS" Kreszczatyk 25 wprost poczty.

Od wtorku dnia 14 do 17 maja nowy wspaniały program.

Krwawe pieniądze wspaniały dramat w 4 wielkich aktach według powieści **Ponson du Terrail'a.** „Tref" walczy z grubaskiem komiczny. Popis gimnastyczny Kijowsko-Peczerskiego gimnazyum dn. 6-go maja r. b. i Otwarcie welodromu sportowego dnia 9 maja r. b. Tygodnik Pathé. Wielka orkiestra koncertowa pod batutą pianisty i dyrygenta **P. Popjereka.** Początek seansów o godzinie 6 po poł. W święta i niedziele o godzinie 5 po południu. Zmiana programu we wtorki i soboty. **Ceny miejsc od 20 kop.**

8-mio klasowa Szkoła filologiczna męska T. RADLIŃSKIEGO W SIEDLCACH.
Egzaminy wstępne: Dn. 28—29 i 30 maja; po wakacyach dn. 27—28 i 29 sierpnia. Początek lekcyi dn. 30-go sierpnia.
9224 **Kierownik Szkoły M. ASŁANOWICZ.**

Równe, g. wołyń.

Prenumeratę ogłoszenia do

„Dzien. Kijowsk."

przyjmuje 1496

p. Ludw. Rutkowski.

Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Po dokonanej zmianie cen

Dziś 14-go maja wznowiona

Sprzedaż wszystkich towarów

W Manufakturo-Sukiennym magazynie

A. W. Berestowskiego

Kreszczatyk 38.

magazyn otwarty od 10 g. rano do 7-ej wiecz.

TANIE WYDANIE

E. Griega

wszystkich utworów lirycznych na fortepian
w jednym kajecie z portretem kompozytora.
Cena Rb. **5,** z przes. rb. **5** k. **30;**
Nakład księgarni i składu nut muzycznych.

Leona IDZIKOWSKIEGO

w Kijowie Kreszczatyk 29. Katalogi nut bezpłatnie 9042

Teatr „Korso" Kreszczatyk № 30

telefon 13 80.

Dnia 14, 15 i 16 maja

Mąż o trzech żonach

(komedya).

Wieczór śmiechu.

Piękna dłużniczka (farsa). Wilk w [illegible]siarni (komedya). **Kronika Gaumond.** 51

Wyszedł z druku 9408

Numer (21) **specyalny, wielobarwny** o podwójnej objętości

„Tygodnika Illustrowanego"

mający za temat **Kijów i Kresy ukraińskie.**
Artykuły najcelniejszych pisarzy, 122 portretów i ilustracyi.
Cena numeru zwyczajna **kop. 20.**

Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinińskaja 8

Zarząd Asekuracyjnego T-wa **„Urbaine"** w Petersburgu ma zaszczyt złożyć głębokie podziękowanie wielmożnym pp. **W. Szwarcowi** i **W. Galperynowi** za 23 letnią reprezentacyę i owocną pracę.

Jednocześnie **Zarząd** podaje do ogólnej wiadomości, że egzystująca w Kijowie w ciągu 23 lat **Główna Reprezentacya** wyżej oznaczonego T-wa dla gub. Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej i Czernihowskiej od **1-ego maja** r. b. została zmieniona na Zarząd Okręgowy. Na zarządzającego obrano p. **Zenona Prandeckiego.** Głównym inspektorem przy okręgu zostaje p. **W. Wejntraube.**

Zarząd uprzejmie prosi opłaty asekuracyjne skierowywać pod adresem **Zarządu Okręgowego Kreszczatyk 45.** 9430

W MAGAZYNIE

Domu Handlowego

K. Ludmer i S-wie

Kreszczatyk 31. Telef. № 206.

Przyjmują się po cenach przystępnych na PRZECHOWANIE OD MOLI najrozmaitsze futra, rzeczy futrzane, dywany, portyery etc. 8047

Superfosfat suchy w najwyższym gatunku
Saletrę chylijską, Sól potasową
i wszelkie inne nawozy sztuczne
POLECAJĄ
Ł. Zdrojewski i K. Grabowski
Kijów, Proreznа 9. 5656

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dziennika Kijowsk."

przyjmują: 353

p. Prusinowska (Skład fotograficzny)

Księgarnia Polska

p. Wł. Winiarskiego.

„Jesienią"

ALBUM LITERACKI.

Dla prenumeratorów **„Dziennika Kijowsk."** po cenie zniżonej

65 kop.

Zwracać się należy do **Administracyi „Dziennika Kijowskiego.** 8132



Najlepiej pielęgnuje zęby i usta ten, kto wytrwale stosuje codziennie „Odol". 8558

List pasterski.

W ubiegłą sobotę cały episkopat rzymsko-katolicki Galicyi ogłosił list pasterski, zawierający wskazania w sprawie wyborów do sejmu

Po wstępie, wyjaśniającym konieczność takiej odezwy, jako głosu przestrzegawczego ze strony kleru, stojącego ponad partyami i działającego w imię prawd najwyższych, zwracają się przedewszystkiem biskupi do ludu

„Szczerze się cieszymy—głosi list—że lud nasz i warstwy robotnicze przychodzą do pełnych swoich praw politycznych. Jakeśmy to rzekli w naszem oświadczeniu, jesteśmy najgorliwszymi rzecznikami przypuszczenia naszego ludu do słusznego i sprawiedliwego udziału w prawach politycznych i w życiu publicznem".

Ale władza bez Boga i sumienia nie korzyść, jeno zło rodzi.

„Wiedząc, jaki klejnot mamy w sercach waszych, lękamy się o to, aby złe i przewrotne pisma, aby źli i niesumienni agitatorzy i przewodnicy polityczni nie obałamucili was i nie odarli z tych skarbów bez ceny. Jesteście narażeni ze strony złej agitacyi na poważne niebezpieczeństwo zamącenia waszych pojęć i uwiedzenia waszych serc. Jak kusiciel w raju, w sercach pierwszych rodziców, tak kusiciele w was rozdmuchują żądzę wielkości i żądzę władzy poza wszelkie granice, jakie Bóg zakreślił człowiekowi i społeczeństwom. Nie wierzcie słowom złudnym, bo ci, którzy je wam głoszą, mówią je nieszczerze".

W drugiej części listu zwracają się biskupi do inteligencyi i przedstawicieli władz autonomicznych i, mając, nie ulega kwestyi, na widoku smutne rezultaty „złych sojuszów", zainscenizowanych przez p. Bobrzyńskiego, tak o tem między innemi mówią:

„I tu tak samo obowiązuje wzgląd na moralność i religię, te niezbędne podstawy ustroju społecznego i politycznego; i tu też przestrzegamy przed fałszywem pojęciem władzy, aby jej nie uważać za jedyny cel, dla jakiego wolno poświęcić wzgląd na sumienie, jak i na dobro ogólne. Niestety, często dzieje się inaczej. Tem też tłumaczyć należy owo tak częste dzisiaj przymierzenie się z radykalizmem i popieranie go przez tych nawet, którzy sami zasad radykalizmu nie wyznają; wspierają się wszakże na nim i posługują się nim, gdyż widzą w nim siłę, która im zapewnia utrzymanie się przy władzy i znaczenie politycznego ich stronnictwa. Skoro w imię takiej zasady działają stronnictwa wpływowe, wtedy źle się dziać musi w takiem społeczeństwie. Zamiast bowiem, by stronnictwa polityczne oparte o zdrowe podstawy przyczyniły się swym wpływem do tego, aby dobre nasiona duchowe, złożone w sercu społeczeństwa, obudzać, krzepić i podnosić, one skutkiem swych sojuszów działają wręcz inaczej. Dbają bowiem przedewszystkiem o to, ażeby zaspokoić pretensye swego sojusznika, a tem samem popierają niezdrowy radykalizm. Ani względy na spokój, ani na żadne widoki polityczne nie usprawiedliwiają takiej spółki, gdyż cel choćby dobry nie usprawiedliwia jeszcze posługiwania się środkiem złym".

„Partye zachowawcze łudzą się tem nieraz nawet w najlepszej wierze, że one wpłyną korzystnie na radykalizm przez sojusz z nim. Tymczasem w praktyce rzecz się ma zawsze inaczej, bo właśnie żywioły zachowawcze muszą ustępować czy w taktyce, czy w zasadach swoich, aby się dostosować do żądań radykalizmu One więc są tą stroną, która traci, a takie sojusze prowadzą najczęściej do znieczulenia publicznego sumienia".

„Gdy mowa o sojuszach, nie możemy tego pominąć milczeniem, że niektóre demokratyczne stronnictwa dla chwilowych politycznych korzyści łączą się z żywiołem obcym, który ducha chrystyanizmu nie zna i często przeciw niemu wrogo występuje. To wnosi do społeczeństwa rozkład w pojęciach i zasadach. Etyce bowiem chrześcijańskiej przeciwstawiona zostaje etyka inna, wszystkie zaś te arterye narodowego życia, w które się wsączyła kultura chrześcijańska, spotykają się najczęściej z tej właśnie strony czy to z niezrozumieniem i zapoznaniem, czy też z niwelującym krytycyzmem.

„Przestrzegając przed zgubnym wpływem takiego kierunku, zastrzegamy się równocześnie, że nie chcemy wcale szerzyć nienawiści, ani głosić wojny z żydami, w których widzimy zawsze naszych bliźnich".

„Ten sam zarzut, który tu odnosimy do politycznych stronnictw, dotyka i władzy, o ile by władza sprzymierzyła się z radykalizmem dlatego, że ten dla niej przedstawia siłę i użycza jej pomocy. Władza przez taki sojusz staje się współwinna w tem złem, które działa radykalizm. Można wprost powiedzieć, że taka władza staje się sama radykalna i przez popieranie radykalizmu u dołu szerzy radykalizm u góry. Taki radykalizm, idący z góry od samej władzy, jest w swoich skutkach równie zgubny, jak radykalizm u dołu i owszem w niejednym kierunku jest jeszcze zgubniejszy".

Przechodząc do kwestyi ugody z rusinami, list pasterski stawia ją jasno i uczciwie.

„W końcu zaznaczamy, że nie tylko nie jesteśmy przeciwni ugodzie polsko-ruskiej, ale jej gorąco pragniemy. Rozumiemy też dobrze, że jednym z warunków tej ugody musi być sprawiedliwe uwzględnianie praw ludności ruskiej i rozszerzenie ich słuszne w nowej ustawie reformy wyborczej

„Uważamy dojście do zgody narodu polskiego i narodu ruskiego za jedną z najważniejszych i najbardziej piekących potrzeb naszego kraju. Sami też gotowi jesteśmy nie tylko słowem, ale i poparciem, o ile to od nas zależy, takiej zgodzie dopomódz. Uważamy też, że pierwszem zadaniem nowego sejmu będzie ułożyć warunki i podstawy do takiej zgody. Ale niech nam wolno będzie zwrócić się do kierowników politycznych narodu ruskiego z gorącem życzeniem, ażeby nie wysuwali teroryzmu w swych politycznych wystąpieniach, jako środka, który ma ugodę wymusić, aby raczej uciszaniem waśni i zawiści narodowej — umożliwili trwałe podstawy wzajemnej ugody Wspominamy i mówimy o tem tylko dlatego, że nam to właśnie zarzucano, jakobyśmy byli przeciwnikami ugody polsko-ruskiej, jakobyśmy przez ostatnie nasze wystąpienie jej przeciwdziałali".

Głos episkopatu polskiego kończy się wezwaniem:

„Baczcież na to, ażeby ci, co wyjdą z waszego wyboru, przestrzegali sprawiedliwości społecznej i interesów chrześcijańskiego społeczeństwa. Aby zaś to nastąpić mogło, przestrzegajcie, abyście nie wybierali kandydatów, którzy stoją wrogo wobec Kościoła i religii, albo też, którzy wyznają zasadę, że religia jest tylko rzeczą prywatną, w polityce zaś ani religią ani moralnością wiązać się nie należy.

„Wybierajcież ludzi, których przekonania religijne są wam znane. Wybierajcie dobrych katolików i prawych obywateli, którzy dobro ogólne wyżej stawiają, aniżeli interes swój czy swojej politycznej partyi, czy jednej tylko warstwy, czy klasy. Tak wybierając, przygotujecie społeczeństwu naszemu zdrowe i dobre nowe prawo wyborcze. Ufamy, najmilsi, że za głosem naszym pójdziecie; wszakże niczego innego nie żądamy, do niczego innego was nie wzywamy, jak tylko do tego, co jest wyrazem i postulatem chrześcijańskiego sumienia i rękojmią waszego dobra. Znamy też was i ufamy wam, że za wskazówkami naszemi wszyscy pójdziecie".

Wybory do sejmu w Prusach.

Czem są wybory, oparte na obecnej trójklasowej ordynacyi i na podstawie cenzusu podatkowego w trzech klasach opodatkowanych, przeprowadzone w głosowaniu jawnem i pośredniem, o tem pouczają nas obecne wyniki wyborów do sejmu pruskiego.

Polacy stracili dwa mandaty — na Śląsku nie uzyskali żadnego. Polacy mieli w poprzednim sejmie czternaście mandatów, z tego stracili jeszcze w czasie wyborów uzupełniających jeden mandat z okręgu opolskiego na Śląsku, a teraz stracili dwa pozostałe okręgi na Śląsku: raciborski i pszczyńsko-rybnicki, tak że wskutek haniebnej ustawy pruskiej trójklasowych cenzusowych, pośrednich i jawnych wyborów polacy na Śląsku nie uzyskali ani jednego mandatu. Jedynie tylko w Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich utrzymali się z 12 mandatami, a mianowicie, w czterech okręgach W. Ks. Poznańskiego: śremsko-wrzesińskim, kościańsko-nowotomyskim, pleszewsko-krotoszyńskim i ostrowsko-kępińskim, gdzie uzyskują osiem mandatów, a w Prusach Zachodnich w okręgu wejherowsko-kartuskim i lubaskim, gdzie mają zapewnione cztery mandaty; razem dwanaście mandatów. W sejmie junkrów i landratów, w sejmie najhaniebniejszej ordynacyi wyborczej („das elendste Wahlrecht"), jak mawiał sam Bismark, polacy nie potrafili uzyskać ani jednego mandatu z Śląska na dwa miliony polaków śląskich.

Nie może być jaskrawsza krytyka niesprawiedliwości systemu wyborczego, jak ten krzyczący do niebios o zemstę wynik wyborów. Oczywiście, że szukając przyczyn łatwo je znaleźć w zawartym kompromisie wyborczym centrum katolickiego na Śląsku ze stronnictwami niemieckiemi, podczas gdy dotychczas centrum pozostawało na Śląsku w kompromisie wyborczym z polakami. Ale naogół wynik wyborów do sejmu ze Śląska polskiego jest najwymowniejszym dowodem do jakich wyników prowadzi nadużycie cenzusu wyborczego, który nie pozwala wypowiedzieć się klasom uboższym, ekonomicznie zależnym i zdaje je na łaskę i niełaskę panów niemieckich, w danym wypadku panów z centrum katolickiego

W Poznańskiem i Prusach Zachodnich warunki ekonomiczne dla polaków są korzystniejsze, tam polacy posiadają swych wyborców we wszystkich trzech klasach wyborczych cenzusowych, tam mają ludność bogatszą i dlatego potrafili tam utrzymać obecny stan posiadania.

Na Śląsku jednak, gdzie ludność polska składa się przeważnie z proletaryatu fabrycznego i włościan [illegible]ch, zależnych od niemieckich p[illegible]ckich księży, polacy już nie po[illegible] się przy wyborach cenzusowy[illegible] milionowa ludność pozbawiona z[illegible]prezentacyi w sejmie pruskim ze [illegible] Jest to najzjadliwsza krytyka systemu wyborczego jedynego dziś na świecie, utrzymywanego z najwyższym uporem w Prusach, gdzie do reformy wyborczej rząd w żaden sposób nie chce dopuścić w obawie, że wtedy nie miałby w sejmie pruskim tak samo większości, jak jej nie ma w parlamencie niemieckim, gdzie większość stanowią stronnictwa, które w najważniejszych sprawach głosują przeciwko rządowi. Mają więc „junkry i landraty" pruskie dostateczne powody do konserwowania obecnej najniesprawiedliwszej ordynacyi wyborczej sejmowej, nie mają jednak powodu polacy, którzy przy obecnej metodzie wyborczej wychodzą z całego kraju z niczem.

Sejm pruski składa się z 443 posłów, wybieranych w okręgach na podstawie pośredniego prawa głosowania, a więc przez prawybory — rzecz niesłychanie upokarzająca dla oświeconej ludności — mają nadto wybory jawne i wybory z klas podatkowych, tak ułożonych, że dwie klasy najbogatszych warstw zawsze są w większości przeciwko najliczniejszej trzeciej klasie najuboższych, a zarazem i najliczniejszych wyborców cenzusowych. Nieopłacający podatków bezpośrednich pełnoletni obywatele, na których barkach spoczywa cały ciężar służby wojskowej i podatków pośrednich, nie mają praw.

W sejmie pruskim zasiadało na 443 posłów: 215 konserwatystów, 64 liberalno-narodowych, 103 centrum katolickiego, razem przeto w sejmie pruskim jest olbrzymia większość stronnictw konserwatywnych do których w sprawach społecznych i narodowych zaliczyć należy także i narodowo-liberalnych. Opozycyę stanowią jedynie wolnomyślni postępowcy, socyaliści, polacy i duńczycy. Ale liczba ich wszystkich razem jest znikoma. Wolnomyślnych postępowców było 37, socyalistów 6, polaków 14, duńczyków 2; razem przeto znikoma, wobec 443 posłów, garstka 59 posłów.

To też rząd nie robił sobie żadnej ceremonii z tą garstką opozycyi i przeprowadzał najdziksze przedłożenia z równą łatwością, jak przeprowadza ucisk narodowy przez niehamowany żadną konstytucyą jawny absolutyzm. Tylko taka Izba „junkrów i landratów" uchwalić mogła rządowi dzikie prawo wywłaszczenia polaków, taka Izba uchwalała setki milionów na wywłaszczenia, na komisyę kolonizacyjną i uchwali wszystko, czegokolwiek rząd od tej Izby zażąda. Gdyby dziś rząd pruski przedłożył projekt odebrania polakom wszelkich praw wyborczych, pozbawienia ich konstytucyi: sejm pruski ani jednej chwili nie zawahałby się przed uchwaleniem tej rewolucyjnej ustawy. Taka Izba nie przedstawia dla polaków żadnej gwarancyi konstytucyjnej. Polacy byli w niej zawsze krzywdzeni i czy ich jest 12, jak obecnie, czy 14, jak w poprzedniej kadencyi sejmowej, czy 15, jak bywało dawniej, to dla interesów polskich w państwie pruskiem nie ma żadnego znaczenia. Stosunki te ulegną dopiero skutecznej zmianie po przeprowadzeniu reformy wyborczej do sejmu pruskiego. Wprowadzenie powszechnego, równego, jawnego i bezpośredniego prawa głosowania będzie dopiero początkiem istotnych walk konstytucyjnych w Prusach. Wtedy dopiero rozpocznie się epoka przebudowy państwa absolutnego w Prusach na państwo konstytucyjne. Wówczas dopiero polacy w połączeniu z socyalną demokracyą i stronnictwami opozycyjnemi mogą mieć nadzieję złagodzenia ustawodawstwa wyjątkowego, mogą liczyć na współdziałanie stronnictw sejmowych w walce o prawa narodowe i społeczne.

Ale do tego jeszcze dziś daleko. Chwila wprowadzenia powszechnego i równego prawa głosowania do sejmu pruskiego może być ostatnią godziną obecnego systemu w Prusach Zrozumiałem przeto jest, że prusacy, rząd pruski, stronnictwa rządowe, junkry i landraci, narodowi liberali i hakata—zwłaszcza ta ostatnia—opierać się będą wszelkimi sposobami—wszelkim próbom głosowania powszechnego do sejmu.

Sejm pruski taki właśnie, jak jest w obecnym swoim składzie, jest najskuteczniejszym instrumentem wywłaszczania polaków z ziemi, pozbawiania ich praw obywatelskich i niszczenia ich narodowości—całego antypolskiego ustawodawstwa wyjątkowego. Przed stu laty bez mała Fryderyk Wilhelm III, którego w tym roku właśnie prusacy obchodzą jubileusz z powodu stulecia wojen napoleońskich, jako wybawcy Prus od napoleońskiego najazdu, ten sam Fryderyk Wilhelm III składał polakom solenne przyrzeczenia:

„. Będziecie wcieleni do mojej monarchii bez ubliżenia waszej narodowości.. Wasza religia będzie zachowana.. Wasze osobiste prawa i wasza własność wracają pod opiekę ustaw.. Wasz język będzie używany we wszystkich publicznych sprawach, a każdemu z was w miarę zdolności jego otwarty zostanie przystęp do publicznych urzędów W. Xięstwa równie, jako i do wszelkich dostojeństw mojego państwa."

W co się obróciły przyrzeczenia królewskie? Czy jest taka wiarołomność w historyi świata, jak ta, której dowody przynosi każdy dzień panowania Hohenzollernów w Wielkopolsce? Słowa królewskie, przysięgi, obietnice, i przyrzeczenia królewskie nie są więcej warte, jak ten gałgan, z którego zrobiony był świstek papieru, na którym są napisane.

Wiedeńskie traktaty wyrządziły nam największą niesprawiedliwość, ich kompetencya była prawem silniejszego i w gruncie rzeczy polak nie ma powodu powoływania się na ten akt międzynarodowej niesprawiedliwości. Ale nawet w tych traktatach jawnie przeciwko Polsce wymierzonych jest więcej ludzkości, sprawiedliwości, uszanowania dla potrzeb narodowości, więcej uczciwości, niż w paragrafach ustaw, które rząd pruski przeciw nam kuje. „Jedną ma tylko logikę historya: albo znajdziemy u was sprawiedliwość, albo się staniemy waszymi wrogami wespół z całą Słowiańszczyzną..."—mówił w sejmie pruskim w pamiętnej mowie poseł ks. Jażdżewski. Nic się od tego czasu nie zmieniło, owszem wszystko przeciwko nam sprzysięgło. Sejm pruski jest instrumentem wywłaszczenia polaków. Sejm pruski jest narzędziem naszego prześladowania. A w tym sejmie ordynacya wyborcza trójklasowa cenzusowa, wyraźnie przeciwko uboższym warstwom skierowana, jest głównem źródłem wszystkich krzywd polskich w zaborze pruskim.

Precz więc z nią—jaknajprędzej!

W. L.

Sprawy bałkańskie.

Demobilizacya armii tureckiej

Według informacyi „Südslavische Korrespondenz" demobilizacya skoncentrowanych pod Czataldżą i Bulairem armii tureckich jest już rozpoczęta. Wojska bulairskie skierowywane są do Małej Azyi przez Gallipoli, czataldżyjskie zaś przez San-Stefano. W ten sposób pragnie rząd turecki zapobiedz groźnemu zalewowi stolicy przez znużone i niezadowolone wojska. Cała demobilizacya wymagać będzie 3 tygodni czasu.

Wywiad u Essada-baszy.

Korespondent „Frankfurter Zeitung" zwiedził rezydencyę Essada-baszy w Tiranie. Essad-basza mieszka we własnym pałacu położonym wśród wspaniałego parku. W pobliżu obozuje 5,000 regularnego wojska z 18 działami polowemi.

Essad-basza mówi tylko po turecku i po albańsku; rozmowa z nim musiała być prowadzona za pośrednictwem tłumacza majora Keramadina.

Na zapytanie korespondenta Essad-basza oświadczył, iż wszelkie uszczuplenie przyrodzonych granic Albanii będzie dla albańczyków klęską, zachowają oni jednak spokój, wierząc w sprawiedliwość Europy. Essad-basza zaprzeczył pogłoskom o ogłoszeniu siebie królem i księciem, na pytanie jednak, czy będzie popierał kandydata europejskiego, odpowiedział wymijąco, iż przedewszystkiem będzie bronił dobra ojczyzny.

Korespondent niemieckiego dziennika zapewnia jednak, że wszyscy albańczycy, z którymi miał do czynienia, nazywają Essada-baszę królem, oraz robi uwagę, iż ludność Albanii napewno więcej się liczy z przemożnym magnatem krajowym i jego bitną armią regularną, niż z papierowemi uchwałami dyplomatycznych konferencyi europejskich.

Zatarg serbsko-bułgarski.

„Südslavische Korrespondenz" dowiaduje się, że rząd bułgarski postanowił uczynić Serbii znaczne ustępstwa. Poseł bułgarski w Petersburgu uczynił sferom rosyjskim propozycyę odstąpienia Serbii całego spornego terytoryum pomiędzy Skoplje, Kumanową i Tetową. Pisma serbskie nie przestają w tonie ostrym krytykować polityki bułgarskiej. „San Odprawa" w bardzo gwałtownym artykule nazywa postępowanie delegata bułgarskiego na konferencyi londyńskiej formalną zdradą i złamaniem zasadniczych obowiązków przyjętych przez Bułgaryę względem sprzymierzeńców. „Stampa" nawołuje rząd do jaknajenergiczniejszego wystąpienia przeciw Bułgaryi, której aspiracye zagrażają podstawowym interesom narodu serbskiego.

Program albańskiego rządu prowizorycznego.

Wychodzący w Serajewie organ arcybiskupa d-ra Stadlera „Hrwatski Dnewnik" umieścił artykuł pióra wice-prezydenta prowizorycznego rządu albańskiego katolickiego kapłana monsiniora Nikoła Kaczori. Ks. Kaczori streszcza program rządu albańskiego w sposób następujący:

„Pragniemy niepodległej Albanii z księciem chrześcijańskim na czele i z europejską organizacyą państwową. Będziemy dążyli do porozumienia się z Bułgaryą, Bułgarya bowiem jedna z pośród państw sprzymierzonych nie tworzyła i nie tworzy trudności w tworzeniu niepodległej Albanii. Jest ona przytem przyrodzonym wrogiem Serbii i Grecyi, sojusz z nią przeto zapewni Albanii możność opierania się naciskowi sąsiadów, żądnych zagarnięcia terytoryów albańskich.

Komitet francusko-polski.

Od roku 1909 istnieje w Paryżu komitet francusko-polski, powstały z inicyatywy utworzonej przez Radę Narodową prasowej agencyi polskiej w Paryżu. Komitet ma na celu zacieśnienie węzłów duchowych pomiędzy Francyą a Polską. Korzysta on zawsze z wszelkiej okazyi, aby udostępnić znajomość rzeczy polskich francuzom, podobnież jak polakom francuskich.

W ciągu czteroletniego swego istnienia komitet położył w tym kierunku duże zasługi, urządzając różne bankiety, obchody jubileuszowe, konferencye i odczyty. A więc 12 maja 1909 r. komitet urządził bankiet na cześć Reymonta, 15 czerwca 1909 r. — konferencyę w kwestyi chełmskiej; 20 listopada 1909 r. — obchód jubileuszowy Słowackiego, 7 marca 1910 r. — obchód jubileuszowy Szopena, 6 lipca 1910 r. — obchód grunwaldzki; 20 lutego 1911 r. — wieczór ku czci Maryi Konopnickiej i Elizy Orzeszkowej, 14 grudnia 1911 r. — konferencyę na temat polskiej literatury współczesnej, 18 kwietnia 1912 r. — obchód jubileuszowy Krasińskiego, 7 stycznia 1913 r. — obchód jubileuszowy Kraszewskiego, 25 lutego 1913 r. — bankiet na cześć Weyssenhoffa a na dzień dzisiejszy zapowiedziano wieczór poświęcony „Polsce w poezyi, pieśni i sztychu francuskim w XIX w.".

Zgromadzeniom prezydyowali kolejno: Maurycy Barrès — członek akademii francuskiej, Henryk Chantavoine — prezes krytyki literackiej, Ernest Denis — profesor Sorbony, Gabryel Faure — dyrektor konserwatoryum narodowego, Fryderyk Masson — członek akademii francuskiej, Jan Richepin — członek akademii francuskiej, J. Rosny — starszy członek akademii Goncourtów.

W konferencyach brali udział wybitni uczeni francuscy i polscy, a szereg artystów uświetniał wieczory urządzane przez komitet swym udziałem.

Oprócz tego komitet zajął się wydawaniem przekładów z języka polskiego dla zapoznania francuzów z literaturą polską. W tym celu pod przewodnictwem Fortunata Strowskiego, profesora Sorbony, zorganizowane zostało „L'Oeuvre littéraire polonaise", mające na celu wydawnictwo seryi tłumaczeń klasyków polskich.

Na pierwszy ogień poszły „Pamiętniki Paska"; wobec jednak braku środków komitet przekazał doprowadzenie tej inicyatywy do skutku Towarzystwu polskiemu artystycznemu i literackiemu w Paryżu.

---

15)

IGNACY DĄBROWSKI.

Zmierzch bogów.

PASTEL.

— Znamy się na tem—rzekła.—A jeżeli co znajdę?

On w lot podchwycił ten żartobliwy ton. Więc mogła się jeszcze zdobyć na wesołość...

— Dobrze, o zakład, — rzekł również z uśmiechem, wstając z kozetki. O, tym razem jestem siebie pewny.

Ach, wiedziała doskonale, co o tem sądzić. Jeszcze się nie wydarzyło w ich podróży, żeby Krzyniecki przy pakowaniu rzeczy nie zostawił czego w szufladach lub w szafie. Miał zwyczaj wyrzucania wszystkiego z walizy zaraz po przyjeździe gdziekolwiek i nigdy nie wiedział, co ze sobą ma. Ani przy całym swym artyzmie po kobiecemu praktyczna i zapobiegliwa musiała i nad jego rzeczami rozciągać nadzór.

Wpółuchylone drzwi prowadziły do sąsiedniego pokoju. Weszli tam oboje.

I tu powiała na nich chłodna pustka. Na biurku brak już było wielkiej londyńskiej fotografii Ani w całej figurze, w balowym stroju, która się ciągle uśmiechała do niego przy pracy. Stały tylko jeszcze kwiaty, którymi ona z kolei przystrajała mu pokój, a z których część on zawsze stawiał przed tą fotografią. Na marmurowym blacie komody leżały porozrzucane gazety.

— A co!—zawołała tryumfująco Ani, wyciągając z szuflady nocnej szafki jedną z jedwabnych chustek, których Krzyniecki używał do przecierania binokli.—To jedno. Zaraz będzie i drugie i trzecie...

Zaczęli krążyć po pokoju, —ona już rzeczywiście rozśmieszona swoim tryumfem, szczerze pragnąca jeszcze coś wynaleźć, — on, krok w krok za nią, gotów choćby coś podrzucić, byle podtrzymać jej dobry humor. Ale i bez podrzucania śledcze oczy Ani wypatrzyły jeszcze ponsowy krawat, gdzieś zarzucony za lustrem tualety. Krzyniecki zaczął się upierać, że jako już zużyty, zostawił go rozmyślnie.

— No, no.. — powątpiewającym tonem dziwiła się Ani.

Ale później okazało się coś jeszcze gorszego. W całym stosie starych gazet znalazła się kartka rękopisu powieści Krzynieckiego. Zaczęli oboje z pośpiechem przerzucać zapylone druki. Znalazła się druga kartka, potem trzecia...

— Nie pojmuję, jak się to mogło stać!—tłumaczył się Krzyniecki, nieco strapiony.

— Oj ty, ty!

Przybrała dobrotliwy ton starszej siostry, małej mateczki. Zdarzało się to i dawniej, że go traktowała w ten sposób, ale nigdy jeszcze nie było to tak szczere, tak proste, jak teraz. Jego zwykle nieco śmieszył ten ton i nastrajał żartobliwie, dziś jakiś akcent prawdy kazał mu się poddać nowemu wrażeniu. Czyż nie była jego najlepszą przyjaciółką, siostrą, małą mateczką? Nowy przypływ czegoś tkliwego, pełnego wdzięczności i czci przepełnił mu serce.

— Tak, Ani, tak — rzekł, jakby w odpowiedzi na własne myśli, okrywając pocałunkami jej wypieszczone dłonie. W słowach tych przyznawał się do czegoś i prosił, żeby mu przebaczyła...

Ona natychmiast odgadła nastrój jego myśli Swojemi pięknemi dłońmi ujęła mu głowę i, nachyliwszy się, pocałowała go w czoło Oboje przeniknęło poczucie jakiejś dokonywającej się w nich zmiany, ale na razie jeszcze nie mogli zdać sobie z tego sprawy. Zresztą i pora nie była już po temu. Byli zmęczeni po całym tym dniu, tak pełnym wrażeń, i senni

— Jakto, już pierwsza?! — przeraziła się Ani, spoglądając na swój miniaturowy zegarek.—Już czas, już czas—zaczęła gderać, podając mu rękę do pocałowania.

Krzyniecki ujął tę dłoń i jednocześnie, jak się to zdarzało co wieczór, lewem ramieniem otoczył jej stan. Ani stała nieporuszona; tylko jej ręka, w miarę podnoszenia jej ku jego ustom, nieznacznie prostowała się i sztywniała, oddalając ich od siebie.

— Do widzenia, Ani — powtarzał Krzyniecki swoim zwykłym, przeciągłym głosem, jak zawsze przy tych wyrazach, przewlekając oddzielne sylaby. Oczywiście wymawiał te słowa tylko z mocy przyzwyczajenia.

Ani zaczerwieniła się gwałtownie. Odgięła się jeszcze bardziej od niego i spojrzała mu prosto w twarz.

— Nie, Pawle, nie, nie!—powtórzyła kilka razy.

Krzyniecki teraz dopiero wyraźnie spojrzał na nią.

Ach, tak! Przecież to już nie dawna Ani stała przed nim. Mógłby od niej teraz zażądać ofiary, poświęcenia, bezsennych nocy, tylko nie rozkoszy, nie jej ciała.

— Przepraszam cię, Ani, przepraszam.. Ja nie chciałem...—szeptał śpiesznie, pełen podziwu dla tej przedziwnej subtelności jej wykwintnej natury.

Oddała mu obie dłonie, które on okrywał niezliczonymi pocałunkami.

* *

Kuryer medyolański biegł całym pędem, przedzierając się przez zaporę Apeninów. Co chwila zapadał w mroczne tunele, przepełniając dudniącym łoskotem wagony, to znowu wybiegał na jasne światło cudnego majowego poranku, zataczając kręte łuki jakby naumyślnie, ażeby dać możność przyjrzenia się każdemu widokowi ze wszystkich stron. Krajobrazy migały i przeobrażały się z taką szybkością, jak we śnie. To znagła otwierały się dalekie i rozległe perspektywy, jakby wielkie wyloty na świat, to znowu pociąg wkręcał się w głębokie przekopy, wijąc się między połupanemi skałami i świeżą wiosenną zielenią.

Przy jednem z okien wagonu naprzeciwko siebie siedzieli Krzyniecki i Ani Borska.

Już od pierwszej chwili, kiedy o piątej rano obudził ich pukaniem portyer hotelowy, ogarnęła ich gorączka podróży i towarzyszące jej stale poczucie pośpiechu. Wszystko było nowe, zupełnie odmienne w tak dobrze im znanej willi. Pogoda zapowiadała się cudowna, morze wyglądało, jak wielka łąka różowych kwiatów. Tylko nie pamiętali, ażeby słońce padało kiedy od tej strony, z jakiej je zobaczyli dzisiaj o tej niezwykłej godzinie i żeby było tak złoto-różowe i takie czyste. Nad morzem nigdy jeszcze nie widzieli tej lekkiej mgły, niby gazy, z poza której, jak poprzez białawość opalu, przeświecały drgające kolory i blaski.

Oboje byli podnieceni, w doskonałym humorze, szczęśliwi, że za chwil parę będą mknąć szybko po tym uśmiechniętym do nich świecie gdzieś przed siebie, coraz dalej, coraz dalej...

(D. c. n.).

Zarząd komitetu stanowią: prezes: Henryk Chantavoine, S. Rosny starszy; wiceprezesi: Emil Antoni Bourdelle, Maurycy Lewandowski, Maurycy Muret, sekretarz główny Marius Ary Leblond, skarbnik dr. Wiktor Nicaise, członkowie zarządu: Georges Bienaimé, d-r. Włodzimierz Bugiel, Gabryel Dauchet, Wacław Gąsiorowski, Bronisław Kozakiewicz, Sebastyan Karol Leconte, Antoni Potocki, Władysław Strzembosz, Tankred de Visan, Kazimierz Woźnicki.

Kronika polska.

— **Króliki polskie.** Znane wyrażenie, jakiem ks. Bülow określił szybki przyrost ludności polskiej w Prusach, znalazło teraz po raz pierwszy oświetlenie w zajmujących datach statystycznych. W W. Ks. Poznańskiem w r. 1911 na 1000 niemców urodziło się 29 7 dzieci, licząc w tem już nieżywo urodzone; natomiast na 1000 polaków 40,5. Procent śmiertelności wynosi u niemców 17,9 na 1000, u polaków 19,7; mimo jednak wyższej śmiertelności, przewyżka urodzeń wynosi u polaków 20,8, u niemców tylko 11,8. Na podstawie spisu ludności z r. 1910, określa też pruski rząd statystyczny stosunek tego przyrostu z punktu widzenia macierzyństwa. Wśród kobiet niemieckich bezdzietnych było 6,9%, wśród polek tylko 6 5% Na niemkę przypada przeciętnie 4,9 dzieci, na polkę 5 9. Po miastach tylko 36% niemek miało pięcioro lub więcej dzieci, polek zaś 50%. Na wsi procent ten wynosi u niemek 32, u polek 63.

— **Działalność komisyi kolonizacyjnej.** W pierwszym kwartale 1913 roku zakupiła komisya kolonizacyjna 27 majątków o obszarze 9,300 hektarów. Na W. Ks. Poznańskie przypada 16 majątków: w obwodzie regencyjnym Poznańskim 5 o 3 300 hektarach, w obwodzie Bydgoskim 11 o 3,200 hekt Na Prusy Zachodnie przypada 11 majątków: w obwodzie regencyjnym Kwidzyńskim 10 o 2 400 hektarach, a w obwodzie Gdańskim 1 o 400 hektarach.

— **Dochody z nieruchomości miejskich w Warszawie.** Według wykazów urzędowych, Warszawa pod względem dochodu z podatku od nieruchomości w r. 1912 zajmuje po Petersburgu i Moskwie trzecie miejsce, dając skarbowi 3 893,000 rb. dochodu, Łódź zaś 1,279,090 rb.

Dokonana lustracya ujawnia niezwykłe zwiększenie się dochodowości z domów z powodu podwyższenia cen komornego. Z tego powodu liczba mieszkań, z których jest pobierany podatek mieszkaniowy, znacznie wzrosła Dochodowość domów w Warszawie w porównaniu z lustracyą poprzednią, powiększyła się o 39,5%. w Łodzi 78,6%.

— **Ślub hr. Ledóchowskiego z amerykanką.** W Baltimorze odbył się ślub Władysława hr. Ledóchowskiego, bratanka zmarłego kardynała i arcybiskupa gnieźnieńsko poznańskiego, z córką znanego milionera amerykańskiego, Warfielda Państwo młodzi wracają do Europy i zamieszkać mają w Królestwie Polskiem.

„Starachowice”.

W sobotę odbyło się w Warszawie, pod przewodnictwem prezesa, Henryka Marconiego, ogólne zebranie akcyonaryuszów Tow. „Starachowice”.

Sprawozdanie i bilans zarządu zostały przez zebranych jednomyślnie zatwierdzone.

Zysk za 1911/12 przyniół 215,443 (w roku 1910/11—257,207); zaproponowano zatem i przyjęto 8 proc. dywidendy (w r. 1910/11—9 proc). Amortyzacyi za rok ubiegły żadnej nie odliczono (w r. 1910/11—rb. 71 tys.), bo też fundusze amortyzacyjne wynoszą wraz z kapitałem zapasowym już 3,1 mil. rb. Pomyślmy tylko: majątek nieruchomy T-wa, na który się składają lasy, grunty, kopalnie, drogi, budowle i machiny oceniono na 5,5 mil.

Jeżelibyśmy odliczyli kapitały: zapasowy i umorzenia, to majątek nieruchomy w bilansie pozostaje na 2,4 miliona.

Same lasy zajmują przestrzeń 44 tys. morgów, a gdybyśmy za morgę lasu policzyli tylko 500 rb, to już mamy 22 mil, nie rachując procentu w przyroście.

Stwierdzono, że horoskopy na przyszłość wobec dobrej konjunktury na żelazo są świetne. Towarzystwo postanowiło odnowić piec wielki i puścić go w ruch, nie później, jak od nowego roku 1914. Chodzi tu nie tylko o techniczne udoskonalenie samego wytwórstwa, ale i o przygotowanie odpowiednich robotników, o dostawy rudy i koksu w odpowiedniej ilości, o urządzenia dla wydobywania własnej rudy.

To wszystko wymaga czasu i oględności, a tem się tłumaczy niekorzystanie z konjunktury dwóch lat ubiegłych. Wszak Huta Bankowa leży na terenach węglowych i włożyła ostatnio w udoskonalenia techniczne sumę około 3 ch milionów rubli, a przytem trudno z południa Rosyi dostać rudę żelazną. Zarząd przyszedł do przekonania, iż należy oddzielić produkcyę metalurgiczną od eksploatacyi leśnej i do tego celu prawdopodobnie utworzone zostanie samoistne przedsiębiorstwo o formie udziałowej lub akcyjnej dla wielkich pieców. Dotychczasowe projekty (zlania się lub kupna) z jedną ze znaczniejszych firm przemysłowych nie doszły do skutku. Zarząd zaangażował na dyrektora zarządzającego, bardzo energiczną i inteligentną siłę w osobie p. Stanisława Norblina.

Na ogół dyskusya miała przebieg rzeczowy. Zapowiedź walk opozycyjnych nie sprawdziła się Rada sama uwzgledniła różne zarzuty, z góry czynione, i stąd upadły podstawy do zatargów.

Wybory powołały: na członka rady p. Władysława Kislańskiego, na zastępców członków rady pp.: Stanisława Goldfedera, Franciszka Jezierskiego, Jerzego Ostrowskiego, Michała Tabęckiego (wszyscy ponownie) i Piotra Wertheima (na miejsce p. K. Czajkowskiego).

Do komisyi rewizyjnej po zrzeczeniu się mandatu przez p. Józefa Lipińskiego weszli pp.: Władysław Braunstein, Paweł Heilperin, Henryk Pilawitz, Zygmunt Schmidt i Bronisław Werner.

Kursy dla podleśnych.

Staraniem wydziału leśniczego przy centralnem Towarzystwie rolniczem w Królestwie Polskiem zorganizowane zostały tygodniowe kursy dla podleśnych, które odbędą się w Warszawie od dn. 16 do 21 czerwca n. st. włącznie, według następującego programu: G Szabłowski—Właściwości drzew leśnych; W. Bielkiewicz—Odnawianie lasów; W. Krzeszkiewicz—Urządzanie i prowadzenie szkółek leśnych; Tenże—Pielęgnowanie drzewostanów, Trzebieże; W. Prącki—Szkodniki roślinne i zwierzęce; T. Łuczycki—Szacowanie i urządzanie lasów; J Galewski—Eksploatacya lasów; A. Ziatkowski—Prawa leśne i serwituty; Tenże—Ogólne zasady administracyi leśnej; W. Stephan—Hodowla zwierzyny i urządzanie polowań.

Kursy zakończone zostaną w dn. 21 czerwca n st. wycieczką do lasów wilanowskich, w połączeniu z pokazami maszyn i narzędzi leśnych.

Zapisy i opłaty przyjmuje do dn. 14 czerwca n. st biuro wydziału leśniczego przy C. T. R., Warszawa, Włodzimierska 16 Opłaty wynoszą: za godzinę 30 kop., za jeden dzień 1 rb, za cały kurs wraz z prawem wzięcia udziału w wycieczce—6 rb.

Listy z Kanady.

Montreal, w kwietniu.

Aczkolwiek Montreal nie jest stolicą Kanady, ani nawet siedzibą naczelnych władz prowincyi Quebec, w której jest położony, stanowi wszakże największe, najludniejsze i najbardziej przemysłowe miasto w całej Kanadzie. Większość jego mieszkańców,—a ogólna liczba ich wynosi około 500,000—za język ojczysty uważa francuski, który także przeważa w całej okolicy, jako język miejscowych farmerów i ojczysta mowa pierwszych na wschodzie osadników kanadyjskich. Język angielski jest tu językiem wielkich przemysłowców, wielkich kupców i wogóle sfer handlowych oraz przeważa w sferach urzędniczych.

Na przybyszu z Europy sprawia Montreal odrazu przyjemne wrażenie, dzięki ładnemu swemu położeniu, oraz ze względu na dużą ilość skwerów, ładne bulwary i brak amerykańskich „drapaczy nieba”. Na przestrzeni pomiędzy głównym portem Kanady, miastem Quebec, a Montrealem rzeka św. Wawrzyńca została odpowiednio uregulowana tak, iż krążyć po niej mogą największe nawet okręty oceanowe, dla których urządzona jest tu przystań. Port montrealski atoli przystępny jest dla statków tylko latem, gdyż zimową porą rzeka św. Wawrzyńca zamarza. Znaczna część ruchu pasażerskiego z Europy skierowuje się doń wtedy na Nowy York, od którego Montreal odległy jest o 12 godzin jazdy koleją.

Rafinerye cukru, fabryki bawełny, budowa wagonów kolejowych, browary, fabryki maszyn rozmaitego rodzaju, fabryki tytoniu, ubrań, konserw mięsnych, przyrządów górniczych i t p. oraz wielki ruch budowlany dają tu zatrudnienie dziesiątkom tysięcy ludzi. W Montrealu znajduje się też siedziba zarządu głównego największego na świecie przedsiębiorstwa transportowego: „Canadian Pacific Railway Company”. Towarzystwo to posiada w Kanadzie (a po części i w Stanach Zjednoczonych) olbrzymią, bo przekraczającą 20,000 wiorst, sieć kolei żelaznych, dwie własne floty na Atlantyku i na Pacyfiku (z Kanady do Liverpool'u i do Antwerpii oraz z Vancouver do Wschodniej Azyi i do Australii), utrzymuje żeglugę parową na rzece św. Wawrzyńca i wielkich jeziorach północno amerykańskich. Trzy czwarte świata objechać można na statkach, względnie kolejach tego potężnego towarzystwa! Nadto posiada ono bardzo obszerne tereny kolonizacyjne, zwłaszcza w zachodniej połowie Kanady i prowadzi inne jeszcze przedsiębiorstwa, jak nap. telegraf i wspaniałe hotele w rozmaitych miastach kanadyjskich. Nic tedy dziwnego, że w życiu gospodarczem Kanady kompania ta odgrywa bardzo ważną rolę i rozporządza wielkimi wpływami.

Kolonia polska w Montrealu liczy około 4,000 osób, prawie wyłącznie robotników. Chociaż rozproszono się po całem mieście, najwięcej jednakże skupia się ich w robotniczej dzielnicy, zwłaszcza przy ul. Frontenac i w jej sąsiedztwie. Tu też spotyka się sklepy z polskimi szyldami, tu widziałem „polską razurę” (golarnię), polską księgarnię, niestety w książki bardzo ubogą, skład „polskich leków”, tu znaleźć można polskich piekarzy, polskich krawców i szewców.

Przy ul. Forsytu № 367 posiada swój lokal „Towarzystwo Synów Polski”, stanowi ono oddział amerykańskiego Związku Narodu Polskiego i liczy obecnie około 100 członków Złożone z samych robotników, krząta się ono gorliwie nad podtrzymywaniem wzajemnej łączności, urządza narodowe obchody, utrzymuje własną bibliotekę (około 250 książek rozmaitej treści) a od niedawna zaprowadziło w swym lokalu wieczorną naukę dla dorosłych i dzieci Wykładany jest język polski, angielski, francuski i historya Polski, a nauczycielami są sami robotnicy.

Wieczorne te kursa świadczą wymownie o dobrych chęciach zarządu „Tow. Synów Polski”, ale szkoły dla dziatwy zastąpić oczywiście nie mogą. Brak jej bardzo odczuwa miejscowa Polonia i dzielniejsi jej przedstawiciele rozmyślają nad tem, jakby mu zaradzić. Słyszałem również skargi na brak polskiego księdza. Zastępuje go narazie ksiądz francuz, kanadyjczyk, który nauczył się o tyle po polsku, iż jako tako, chociaż mocno kalecząc język, wygłaszać może polskie kazania. (Nawiasem mówiąc inny ksiądz katolicki francuskiej narodowości nauczył się języka rusińskiego i pełni te funkcye duszpasterskie dla galicyjskich rusinów, których ilość w Montrealu obliczają na 5000).

Nabożeństwa dla polaków odprawiane tu są w kościele stanowiącym własność parafii francuskiej. Polacy wynajmują na ten cel dolną część kościoła, wtedy gdy górna i główna jej część służy na nabożeństwa francuzom.

Oprócz „Towarzystwa Synów Polski” znajdują się w Montrealu jeszcze i „Towarzystwo Młodzieży polskiej” (robotnicze) i „Polskie Towarzystwo Socyalistyczne”, które atoli nie rozwijają żywszej działalności i skupiają każde bardzo szczupłe grono członków. Ogromna większość polaków do żadnej wogóle organizacyi nie należy.

Pod względem materyalnym, wychodźcom naszym w Montrealu powodzi się dobrze. Świadczy o tem znaczna ilość parcel i domów w dzielnicy Frontenac, jakie przeszły na ich własność. Zarobki robotników niekwalifikowanych wynoszą od 1 dol 75 cts. 2 dol. 50 cts. dziennie. Płace robotników, wyspecyalizowanych w pewnych zawodach, są oczywiście odpowiednio wyższe. Mieszkanie wraz z utrzymaniem może tu robotnik mieć już za 3 dol. do 3 i pół dol. tygodniowo (w tak zw. boarding house'ach”). Na brak roboty nikt, kto się nie lęka pracy fizycznej i nią nie gardzi, skarżyć się tutaj nie może i każdy znajdzie ją zaraz z łatwością. Słyszałem to z ust samych robotników, potwierdzano mi to w generalnym konsulacie austro-węgierskim, w dyrekcyi „Canadian Pacific” i wszędzie, gdzie się o to pytałem. Dotyczy to jednak tylko robotników niewykwalifikowanych, natomiast specyaliści w rozmaitych zawodach, a zwłaszcza inteligenci muszą, jeżeli zamierzają poszukiwać pracy w Kanadzie, posiadać pewien fundusz na pierwsze początki oraz władać biegle językiem angielskim. Dla wszystkich zaś, jak mnie tu informują, jeszcze znacznie lepsze widoki obiecuje Kanada zachodnia, kraj wielkiej przyszłości, którego rozwój ekonomiczny nawet na stosunki amerykańskie przedstawia się nadzwyczajnie.

Józef Okołowicz.

Z prasy rosyjskiej.

Omawiając wygłoszony przez p. Klejmana w towarzystwie prawniczem w Petersburgu odczyt o stosunkach polsko-żydowskich pisze między innemi „Ruskaja Mołwa”:

„Każdy nieuprzedzony człowiek zrozumie, że burżuazya polska, uwzględniając swoje czysto ekonomiczne interesy, przestanie uciekać się do środków szkodliwych dla życia kulturalnego całego narodu, płynących z nienormalności jego życia politycznego dopiero wówczas, gdy będą te nienormalności usunięte. A w długim szeregu nienormalności głównem jest w danym wypadku ciągłe zwężanie się granicy osiadłości, wlewające corocznie na terytoryum Królestwa Polskiego tysiące obcych pod względem kultury ludzi, pełniących częstokroć być może nieświadomie misyę rusyfikacyjną. Przybysze ci znajdują nieprzychylne przyjęcie nie tylko ze strony polaków, lecz i rdzennych żydów, co G Landau podczas debatów nad referatem napróżno tłumaczył, jako skutek wpływów polskich. Chodzi o to, że ci przybysze, przesiąknięci w mniejszym lub większym stopniu kulturą rosyjską, są pod względem duchowym zupełnie obcy dla żydów polskich, mających swoje specyalne tradycye i niewątpliwy namuł kultury polskiej, a będąc równocześnie silniejsi pod względem ekonomicznym wytwarzają konkurencyę żydom polskim i wypierają ich z zasiedziałych miejsc na szybko wzmagającą się emigracyę.

Tylko zniesienie granicy osiadłości położy kres temu sztucznemu przypływowi żydów rosyjskich i w ten sposób nie tylko wyrwie z rąk burżuazyi polskiej straszaka, służącego do oddziaływania na polską opinię publiczną, lecz nawet otworzą miejsce dla emigracyi żydowstwa polskiego duszącego się w ciasności i walce ekonomicznej zarówno z polakami, jak ze swem własnem środowiskiem. W głębi Rosyi, gdzie jego handlowo-przemysłowe zdolności znalazłyby ogromne zastosowanie, rozproszą się oni wśród niezmierzonych przestrzeni, nie stwarzając dla Rosyi ostrej kwestyi żydowskiej. A wówczas i Królestwo Polskie znajdzie łatwo to modus vivendi z żydami, którego napróżno szukał referent

„Mnie osobiście — pisze sprawozdawca — przypomina się, gdy myślę o smutnej waśni polsko-żydowskiej, moje życie więzienne. Gdy do maleńkiej nabitej ludźmi celi, gdzie już i tak niemal czem oddychać, bezlitośny dozorca wtrąca nową jeszcze partyę więźniów, to zdając sobie jasno sprawę, że nowi więźniowie nie są temu winni, że nie przyszli oni tutaj z dobrej woli, że są to tacy sami towarzysze niedoli, jednakże mimo tego w głębi duszy powstaje nieżyczliwe dla nich uczucie, gdy się pomyśli, że odbiorą oni i te nieszczęśliwe resztki tlenu.

„Nieładne, wstrętne uczucie lecz zrozumiałe u duszącego się. Dajcież im więcej powietrza, dajcie wreszcie większą celę, a ludzie, gdy stanie się im lżej oddychać, przypomną sobie znowu, że są ludźmi”.

Ocena sytuacyi jest zupełnie trafna. Należy się tylko zastrzedz przeciwko ustępowi ostatniemu: acz zajadła jest walka ekonomiczna z żydami, polacy jednak jeszcze nie zapomnieli ani razu, że są ludźmi i z ludźmi mają do czynienia.

Nawiązując do debaty budżetowej pisze „Ruskaja Mołwa”:

„Jeżeli centrum parlamentarne nie zapomniało jeszcze o tych zobowiązaniach, które przyjęło w ten lub inny sposób przy otwarciu Dumy Państwowej, jeśli jest one jeszcze gotowe zapłacić wydany wówczas weksel, to debata budżetowa w Dumie Państwowej będzie najodpowiedniejszą chwilą, jeśli nie zdyskontowania tego weksla, to przynajmniej stwierdzenia gotowości do spłacenia go. Jako analogia do pamiętnych słów o „niedopuszczalnej samowoli” wypowiedzianych podczas narodzin IV Dumy rozbrzmiały wczoraj słowa „o kaprysach władzy policyjnej, niekiedy krwawych” i o „władzy wszechpotężnej, nieodpowiedzialnej i karzącej według swego widzimisię, a równocześnie bezsilnej, gdy chodzi o wypełnienie najpierwszych obowiązków, o ochronę bezpieczeństwa i interesów majątkowych obywateli”.

„Słowa te zobowiązują. A zobowiązują przedewszystkiem w sensie bardziej intensywnego wykorzystania praw budżetowych Dumy Państwowej w walce o to, co stanowi wciąż ceterum censeo naszego bytu politycznego, w walce o urzeczywistnienie elementarnych podstaw wolności prawa”.

Październikowcy zaś zdolni są do krytyki tylko na papierze. Tak np. czytamy w „Gołosie Moskwy”:

„Cóż wypadałoby odpowiedzieć na wysokie polityczne przemówienie prezesa komisyi budżetowej Wszak mowa ta była zwrócona nie tylko do ministra finansów, lecz i do kierownika rządu.

„W. Kokowcew wolał zapomnieć, że jest on kierownikiem rządu, a mówił tylko, jako minister finansów. Mówił ładnie, jak zazwyczaj z wielką znajomością rzeczy, mówił z właściwym mu zawsze i niezmiennie optymizmem, lecz przemówienie jego okazało się bezbarwnem i nieprzekonywującem.

„Przemilczając o politycznej stronie przemówienia prezesa komisyi budżetowej, kierownik rządu złożył przygniatające świadectwo własnej bezsilności: on nie może zmienić nic w tej dziedzinie, gdzie dojrzewa i wzmaga się coraz bardziej rozłam pomiędzy rządem a społeczeństwem i dziwnie brzmiało nawoływanie do łączności z rządem, do współpracownictwa, gdy z innych gabinetów ministeryalnych uwidocznia się równocześnie jasno i niedwuznacznie systematyczne odsuwanie zorganizowanego społeczeństwa. Chcemy wierzyć, że usłyszymy odpowiedź i na polityczną część mowy p. Aleksiejenki, gdyż ta gra w chowanego staje się już poniżająca”.

Czy na podobny ton zdobędzie się ktokolwiek z październikowców podczas debaty w Dumie — rzecz wątpliwa.

Sprawy finlandzkie.

Budowa mostu kolejowego na Newie, mającego połączyć rosyjskie i finlandzkie koleje jest już na ukończeniu. Prawny wydział ministerstwa komunikacyi opracował już oddawna szczegółowy projekt prawa o ujednostajnieniu taryf finlandzkich i rosyjskich i t. d, wykazując w danym wypadku wyjątkowy pośpiech Tymczasem okazało się, że na mocy prawa komunikacya bezpośrednia pomiędzy kolejami wewnątrz państwa ustanawia się na mocy specyalnej „umowy o komunikacyi bezpośredniej”, z kolejami zaś zagranicznemi na mocy specyalnych konwencyi międzynarodowych. Ministeryalny projekt prawa powinien dla tego był uzyskać najpierw zgodę wszystkich kolei rosyjskich uczestniczących w „umowie o bezpośredniej komunikacyi” pomiędzy kolejami rosyjskiemi. Skutkiem tego ministerstwo przedstawiło swój projekt do rozpatrzenia konwencyjnemu zjazdowi kolejowemu, podkreśliwszy, że uważa swe prawo do włączenia sieci finlandzkiej do ogólnorosyjskiej za niezaprzeczalne, nie wymagające sankcyi prawodawczej i że samo połączenie będzie urzeczywistnione bezzwłocznie po otwarciu mostu kolejowego przez Newę.

Zjazd konwencyjny wyrządził jednakże S. Ruchłowowi poważne nieprzyjemności. Wyjaśniło się, że wciągnąć koleje finlandzkie do „umowy o bezpośredniej komunikacyi” niepodobna, ponieważ na kolejach finlandzkich istnieją prawa odmienne od rosyjskich, które nie utraciły dotychczas swej mocy obowiązującej Za jedyną zatem możliwą drogę do wprowadzenia bezpośredniej komunikacyi zjazd uznał zawarcie z kolejami finlandzkiemi konwencyi na wzór zawieranych z kolejami zagranicznemi.

Propozycya ta wywołała oburzenie w ministerstwie komunikacyi. Przedstawiciele ministerstwa zażądali od zjazdu ominięcia trudności, na jaką natrafili bez wszczynania żadnych kwestyi natury politycznej Zjazd proponował załatwienie kwestyi w drodze prawodawczej, lecz i tutaj natrafił na protest. Wówczas zjazd konwencyjny znalazłszy się w takiem położeniu bez wyjścia, wybrał drogę zwlekania i przekazał kwestyę komisyi dla wszechstronnego rozpatrzenia norm prawnych. Sprawa przeciągnie się niewątpliwie bardzo długo, a w każdym razie połączenie kolei bezzwłocznie po skończeniu budowy mostu na Newie nie dojdzie do skutku.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów)

— Na lato. Dyrektor gimnazyum męskiego przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu zwraca się za pośrednictwem pisma naszego do pp. obywateli ziemskich z propozycyą przyjęcia na lato, za odpowiednie wynagrodzenie, około 20 — 30 uczniów gimnazyum z dwoma wychowawcami. Chłopcy wszyscy przyzwoici i grzeczni, większość śpiewacy i muzykanci. Pożądane—są bliskość kościoła, kąpieli i obfitość nabiału.

— Odnawianie kościoła Berdyczowskiego. Roboty przy odnawianiu pokarmelickiego kościoła w Berdyczowie posuwają się naprzód. Już przystąpiono do zamienienia dawnych figur nowemi na kościele w Berdyczowie. Wykonano je z zachowaniem wzoru dawniejszych, stylowo, w kamieniu pinczowskim, ze sztuk olbrzymich nieskładanych. Figury wykonał krakowianin Mieczysław Baniecki w swojej pracowni art. rzeźbiarskiej w Warszawie.

— Wprowadzanie podatku ładunkowego. Czerkaski zarząd miejski zwrócił się w swoim czasie do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wprowadzenie na lat 10 podatku od ładunków przywożonych lub wywożowych ze st. Czerkasy kolei Poł.-Zachodnich i Mosk.-Kijowsko-Woroneskiej.

Za uzyskanie z tego źródła fundusze zarząd miejski projektuje: wybrukować szereg ulic o powierzchni ogółem 95,125 sążni kwadratowych, co pociągnie za sobą wydatek w wysokości 618,312 rb. 50 kop.; poprawić stare bruki, ogółem 2,110 sążni kw., co wyniesie 6,351 rb. 10 kop. i inne roboty na ogólną sumę 625,588 rb. 60 kop.

Specyalny zarząd do spraw drogowych przy ministerstwie spraw wewn., rozpatrzywszy prośbę czerkaskiego zarządu miejskiego, postanowił takową uwzględnić i przesłał odnośne rozporządzenie p. gubernatorowi kijowskiemu.

Identyczna prośba czerkaskiego zarządu ziemskiego została odrzucona.

— W sprawie telefonów ziemskich. Ziemstwo powiatowe kijowskie, lipowieckie, kaniowskie i elisawetgradzkie zwróciły się do centralnego zarządu kolejowego z podaniem, w którym wskazują na zbyt wysoką tenutę dzierżawną pobieraną przez zarząd za prawo przeprowadzenia telefonów na terytoryum kolejowym dla potrzeb ziemstw. Powołując się na to, iż telefony ziemskie nie dają żadnego prawie dochodu, wymienione ziemstwa proszą o obniżenie pobieranej opłaty. W odpowiedzi na wymienione wyżej podanie centralny zarząd kolejowy zaznacza, że gotów jest obniżyć tenutę dzierżawną do 10 kop. (zamiast 1 rubla) od jednego słupa telefonicznego, z tem jednak warunkiem, że ziemstwa zgodzą się na to, by niektórzy funkcyonaryusze kolejowi korzystali bezpłatnie z telefonów ziemskich.

— Zwrot zapomóg Specyalna komisya przy ministerstwie spraw wewnętrznych do sprawdzania danych o wydatkowaniu z funduszów miejscowych zapomóg rodzinom rezerwistów i szeregowców pospolitego ruszenia, postanowiła zwrócić 12 miastom, jednemu zarządowi mieszczańskiemu i kilkudziesięciu gminom wiejskim w gub. kijowskiej sumy wydatkowane na zapomogi dla rodzin rezerwistów powołanych do wojska podczas wojny rosyjsko japońskiej. Wobec tego m. Kijów otrzyma z preliminowanego na ten cel funduszu w wysokości 9,790,575 rb. 16 kop.—49,451 rb. 97 kop., Berdyczów—6,095 rb. 43 kop., Wasylków—483 rb. 30 k., Zwinogródka—1,351 rb. 50 k, Kaniów 1,075 rb. 75 kop, Lipowiec—54 rb., Radomyśl—1,806 rb. 30 k, Skwira 1,906 rb. 13 k, Taraszcza—1,053 rb. 26 k., Humań—4,160 rb. 87 k., Czerkasy—17,115 rb. 20 k. i Czehryn—919 rb. 33 kop.

Ogółem gminy i miasta w gub. kijowskiej otrzymają z tego źródła 86,164 rb. 42 kop.

— Zatwierdzenie uchwały. Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę kijowskiego ziemstwa gubernialnego o zaciągnięciu długoterminowej pożyczki w wysokości 250,000 rb. na budowę przytułku we wsi pow. kijowskiego Germanowce.

— Nowa kolej. Projekt kolei Ekaterynińskiej, która ma połączyć stacyę „Dolinskaja” z Koziatynem, długości około 800 wiorst, wniesiony został do rozpatrzenia ostatniej instancyi—do drugiego departamentu Rady Państwa. W poprzednich instancyach projekt, jak wiadomo, został zatwierdzony. Od głównej linii Dolinskaja—Koziatyn przeprowadzona zostanie odnoga Żaśków—Tetyjów—Winnica długości 120 wiorst. Zarząd T-wa, którego kosztem kolej ma być wybudowana i zarząd kolei mieścić się będzie wbrew dotychczasowym obyczajom nie w Petersburgu, lecz w Kijowie Fundusze na budowę kolei zrealizowane zostaną jesienią r. b.

— Pożar. Onegdaj we wsi pow. humańskiego Krasnymstawie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, w jednej z chat wybuchł pożar, silny wiatr przerzucał z niesłychaną szybkością ogień z jednego budynku na drugi. Brak straży ogniowej utrudniał walkę z żywiołem. Ogółem spłonęło 16 chat i 32 innych zabudowań. W ogniu zginął cały dobytek włościański. Dwadzieścia z górą rodzin pozostało bez dachu. Straty wynoszą przeszło 50,000 rb.

— Trup na torze kolejowym. W pobliżu Berdyczowa na torze kolejowym znaleziono zwłoki stróża kolejowego T. Daniluka-Daniliszyna. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy szpitalu kolejowym w Koziatynie.

Stary Ostróg.

(Stanisław Kardaszewicz. „Dzieje dawniejsze miasta Ostroga”. Materyały do historyi Wołynia. Z przedmową Aleksandra Jabłonowskiego oraz życiorysem autora przez Henryka Mościckiego. Skład główny, Warszawa Gebethner i Wolff. 1913).

Autor książki, ś. p. Stanisław Kardaszewicz, urodził się na Wołyniu dnia 8 maja 1826 r. w Białogródce, gdzie też się i wychowywał, a w r. 1844 wstąpił do sądu powiatowego w Ostrogu, w którym do końca życia przemieszkał. Mając ciągłą styczność ze szlachtą miejscową, jako sekretarz ostatniego z wyborów marszałka szlachty powiatu ostroskiego Ksawerego Jodki, poznał dokładnie jej dzieje w zbutwiałych a dostępnych mu foliantach i w wolnych od zajęć zawodowych chwilach (usunięty ze służby w r. 1869, jako polak, trudnił się adwokaturą prywatną) gromadził pilnie materyały i podania, dotyczące dziejów Ostroga i stąd powstało z czasem dzieło niniejsze. Zmarł w r. 1887.

Jest to monografia słynnego niegdyś gniazda najpotężniejszych dynastów kresowych, która przez to samo przedstawia materyał do dziejów wewnętrznych Wołynia, jednej z najwydatniejszych życiowo dzielnic b. Rzeczypospolitej, pośrednio zaś do dziejów domowych narodu wogóle. Zgromadzono tam wszystko co się znaleźć dało do historyi samego Ostroga, rodu jego dynastów i spadkobierców onego późniejszych, jego zamku, świątyń instytucyi kulturalnych i tak fatalnie rozszarpanej „ordynacyi”, co już wchodzi w zakres dziejów nie tylko na Wołyniu, lecz właśnie — całej Rzeczypospolitej.

„Praca obecna p. Stanisława Kardaszewicza — pisze w przedmowie znakomity historyk Rusi p. Aleksander Jabłonowski — zasługiwała ze wszechmiar na niezwłoczne już po jej dokonaniu ogłoszenie nie tylko dlatego, aby „usłyszeli stąd głos przeszłości”, mniejsza o obcych przybyszów, wrażliwsi przynajmniej z „odwiecznych siedzib tych mieszkańcy”, którzy zwracając się ku niej, „duszę ożywią i pamięć oświecą”, lecz, że praca ta zawiera nadewszystko pomiędzy znanym, mniej znany dotąd obfity materyał ściśle historyczny”.

Z piśmiennictwa i sztuki.

O Kijowie.

Redakcya najstarszego i najpoczytniejszego pisma obrazkowego polskiego, „Tygodnika Illustrowanego”, w formie wysoce literackiej i artystycznej wyzyskała interesującą kresy nasze aktualność, za jaką uważać należy tegoroczną wystawę kijowską.

Numer 21 „Tygodnika”, poświęcony Kijowowi i Kresom ukraińskim, odznacza się niemałą starannością, z jaką porusza najistotniejsze i najbardziej zasadnicze sprawy, składające całokształt życia społeczeństwa i kraju tutejszego.

Treść: dział literacki zawiera artykuły: Kijów. — Sonety Kijowskie, przez K. Glińskiego. — Ziemiaństwo polskie na Rusi, przez Stanisława Ostrowskiego. — Młodzież kijowska na przełomie połowy XIX wieku, przez Fr. Rawitę-Gawrońskiego. — Kontrakty, przez E. Paszkowskiego. — Różowe perspektywy, przez W. Perzyńskiego. — Z wrażeń kijowskich. Pani zabita przez pana, przez Ign. Grabowskiego. — Noc krwawa, przez Kazimierza Glińskiego. — Ze stowarzyszeń kijowskich i in.

W dziale artystycznym dano pierwszeństwo malarzom kijowskim, zamieszczono więc: rycinę wielobarwną z obrazu Eug. Wrzeszcza „Widok z ogrodu miejskiego na Dniepr”, Wł. Galimskiego „Wczesną wiosną” i „Zima”, dalej „Złota Brama”, „Żebracy”, „Jarmark”, mnóstwo portretów i fragmentów. Numer ten zawiera ogółem około 130 ilustracyi.

Ogrodnictwo wobec rewizyi traktatu.

Na skutek propozycyi ministerstwa przemysłu i handlu w tych dniach odbył się szereg posiedzeń oddziału ogrodniczego kijowskiego Towarzystwa rolniczego z wydziałem miejscowych ogrodników i hodowców kwiatów w celu rozpatrzenia kwestyi ceł od roślin i kwiatów w związku z rewizyą traktatu handlowego z Niemcami. Przewodniczył prezes oddziału M Grabar, który zaproponował zebranym zformułować swą opinię co do pożądanej wysokości ceł od cebulek kwiatowych, kwiatów ciętych i żywych roślin.

Po wyczerpującej dyskusyi, powzięto następujące uchwały:

Wobec tego, iż kultura cebulek dotychczas jest u nas niemożliwa, należy obniżyć cła od cebulek. Oprócz tego narada uznała za rzecz pożądaną wyodrębnić cebulki w osobną kategoryę, bulwy zaś i kłącza w osobną, przyczem cła od tych ostatnich podwyższyć, ponieważ kultury te są w Rosyi możliwe i podniesienie ceł wpłynie na rozwój produkcyi krajowej. Wyjątek winny stanowić rośliny lecznicze.

2) W kwestyi ceł od kwiatów ciętych narada uznała za niezbędne wprowadzenie taryf sezonowych, ustanawiając przytem dwa terminy: pierwszy od 1 marca do 1 listopada, drugi od 1 listopada do 1 marca. W pierwszym sezonie uznano za rzecz pożądaną podwyższyć cło 5 krotnie w porównaniu z obowiązującem obecnie, ponieważ w tym okresie można korzystać z kwiatów miejscowych, w drugim zaś sezonie pozostawić cło obecne.

Co się tyczy ceł od żywych roślin narada postanowiła: 1) wyodrębnić w specyalną grupę następujące rośliny: azalie, kamelie, palmy, araukarye, laury i rododendrony, przyczem dla grupy tej cło powinno być zmniejszone do połowy, ponieważ kultura wymienionych roślin

jest u nas niemożliwa; 2) wszystkie pozostałe rośliny zaliczyć do drugiej grupy i cło od nich podnieść do 10 rb. od puda, ponieważ wszystkie one mogą być najzupełniej pomyślnie rozmnażane w kraju.

Oprócz tego, narada postanowiła zakomunikować ministerstwu następujące życzenia: 1) aby posyłki z żywemi roślinami wydawane były na komorach poza zwykłą koleją, ponieważ na komorze kijowskiej zdarzały się wypadki, iż zamiast żywych roślin odbierano zupełnie suche, przyczem komora pobierała cło, jako od roślin zasuszonych.

2) aby w razie przewożenia kwiatów pociągami kuryerskimi frachty wysyłano razem z towarem, ponieważ z powodu nie otrzymania przez odbiorców w swoim czasie dokumentów, rośliny częstokroć giną.

3) wobec podniesienia ceł na kwiaty cięte sprowadzane z zagranicy należałoby ułatwić dostawę kwiatów z wybrzeża czarnomorskiego (pociągami kuryerskimi, z frachtem dołączonym do towaru.

4) w celu rozwoju ogrodnictwa krajowego byłoby rzeczą pożądaną, aby rośliny można było wysyłać posyłkami pocztowemi, długości do 3 arszynów, chociażby za specyalną taryfą, ponieważ nie do wszystkich miejscowości państwa można je dostawić kolejami.

Poza tem byłoby rzeczą pożądaną ostrożniejsze obchodzenie się z roślinami, wysyłanemi tak pocztą, jak i kolejami.

W przededniu wystawy.

Od dnia otwarcia wystawy dzieli nas zaledwie 10 dni. Na placu wystawowym wre praca wytężona i pośpieszna. Wiemy już, iż stanie tam sto kilkadziesiąt pawilonów, wiemy również, co mniej więcej będą one zawierały. Nie trudno też określić już obecnie tak charakter, jak i zakres samej wystawy. Nie będzie ona oczywiście międzynarodowa, jak to przepowiadali optymiści, gdyż urzędownie żadne z państw europejskich nie weźmie w niej udziału (Szwecya cofnęła się wpół drogi, z Galicyi zaś reprezentowane będą jedynie uzdrowiska), jednakże i wszechrosyjską wystawę kijowską można nazwać z wielkiemi zastrzeżeniami, ponieważ nie będą reprezentowane na niej ani centralne gubernie państwa, ani rejon nadwołżański, ani Syberya, ani posiadłości środkowo-azyatyckie. Wystawa tegoroczna będzie właściwie wielką południowo-rosyjską wystawą okręgową, pod względem rozmiarów i zakresu pośrednią pomiędzy poprzednią wystawą kijowską 1897 r. i wszechrosyjską w Niższym Nowogrodzie 1896 r.

Ale właśnie w swoim zakresie zapowiada się wystawa imponująco, niektóre zaś działy, o ile można sądzić obecnie, pod względem urządzenia, bogactwa i wartości naukowej przejdą najśmielsze nawet oczekiwania.

Do rzędu takich działów należy przedewszystkiem zaliczyć melioracyjny, ziemski i drobnego przemysłu, maszyn i narzędzi rolniczych, szkolny i naukowy, górniczy, cukrowniczy, drukarsko-wydawniczy i in.

O każdym z tych działów będziemy jeszcze mieli sposobność mówić niejednokrotnie w przyszłości, obecnie zaś chcielibyśmy wspomnieć o pewnych błędach, jakich w tak wielkiem przedsięwzięciu nigdy ustrzedz się nie można, tembardziej, iż większość zauważonych przez nas braków być może dałaby się jeszcze usunąć.

Pomijamy chaotyczny stan terytoryum wystawowego, gdyż komitet bezwątpienia dołoży wszelkich starań, aby w dniu otwarcia wystawa przedstawiała się zewnętrznie uporządkowaną i elegancką.

Największą obawę wzbudzają pawilony budowane przez miasto, a właściwie przez p. Jozefiego. Miały to być gmachy stałe, fundamentalne, przeznaczone po zamknięciu wystawy na szkoły, sklepy, muzea, hale targowe i t. p. Inaczej mówiąc, chciano przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie.

Był to pomysł bardzo dobry. Jednakże, najwidoczniej z powodu zbytniego pośpiechu i niezbyt dobrze zrozumianej oszczędności grosza miejskiego, owe gmachy nie wyglądają zbyt monumentalnie (o czem przekonaliśmy się podczas pamiętnej katastrofy w głównym pawilonie przemysłu), tak dalece, iż z wyjątkiem galeryi krytej przyszłych hal targowych, żelazne dachy spoczywać będą na.. drewnianych wiązaniach.

To też miasto nie będzie miało zbyt wielkiej pociechy z gmachów p. Jozefiego. A jakąż pociechą będą one dla wystawy? Budynki te nie są dotychczas wykończone, po wykończeniu zaś należy się obawiać zwykłej w świeżych murach wilgoci, która znów może stać się przyczyną zwłoki w ustawieniu niektórych okazów.

Do nieudanych pomysłów komitetu należy zaliczyć projekt kolejki parowej. Dość przypomnieć sobie nieudaną próbę zastosowania lokomocyi parowej do tramwajów kijowskich, aby dojść do wniosku, iż kolejka bezwarunkowo nie będzie ozdobą wystawy, natomiast będzie to stałe niebezpieczeństwo dla większości pawilonów, zbudowanych z materyałów łatwopalnych.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, iż komitet pomyślał wreszcie o urządzeniu oddziału sztuk pięknych, który na wszystkich wystawach (że wspomnimy choćby Turyńską w roku 1911) stanowił jedną z największych atrakcyi. Każdy zwiedzający wystawę poza podziwianiem cudów przemysłu, postępów rolnictwa, górnictwa lub melioracyi chętnie odpocznie zdala od zgiełku we wspaniałym przybytku prawdziwej sztuki. Zachodzi jeno pytanie, jaki przybytek i jaką sztukę da nam p. Milkin i jak prędko to nastąpi?

Mówiąc o sztukach pięknych, należy wspomnieć o muzyce i teatrze. Muzyka będzie reprezentowana na wystawie przez orkiestry wojskowe oraz przez tercety, kwartety lub kwintety, które mają wykonywać na otwartej estradzie utwory symfoniczne. Poza tem będziemy mieli następujące rozrywki: teatr miniatur (von Mevesa w Domu ludowym), kinematograf „Korso", dwie sceny z atrakcyami, menażeryę, kręgle, labirynt, karuzele i café chantant w głównej restauracyi. Dla wybredniejszej zatem publiczności pozostaje tylko muzyka kameralna na wolnem powietrzu. Należy przyznać, iż jest to cokolwiek za mało.

Kończąc tę pobieżną notatkę, musimy jeszcze wspomnieć o stronie naukowej wystawy, zorganizowanie której, jak wiadomo, całkowicie należało do zadań sekcyi. Niestety, pomimo najlepszych chęci, wobec opóźnionej organizacyi, braku dostatecznych środków i t. p. przyczyn, nie wszystkie sekcye zdołały opracować materyał naukowy dla swych działów w postaci tablic, kartogramów, diagram i t. p. (z 38 sekcyi opracowało diagramy tylko 12). Pod tym względem wystawa kijowska będzie miała więcej podobieństwa do odeskiej, którą ochrzczono mianem „odeskich kontraktów", niż do ekaterynosławskiej, gdzie strona naukowa opracowana była zupełnie poprawnie.

Avis.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 14 (27) Bonifacego M.
Jutro 15 (28) Zofii Wd.

Wschód słońca o godz. 4 m. 01
Zachód słońca o godz. 7 m. 53
Długość dnia godz. 15 m. 52

Kalendarzyk Historyczny.

27 maja n. st.

Roku 1831. Skrzynecki stacza pod Ostrołęką niepomyślną bitwę z wojskiem rosyjskiem.

— **Wycieczka na Litwę.** Do zamieszczonej w artykuliku „Wycieczka krajoznawcza" marszruty podróży wkradła się pewna niedokładność. Dla ścisłości podajemy raz jeszcze wykaz miejscowości, które odwiedzi wycieczka organizowana przez sekcyę pedagogiczną Koła kobiet. Marszruta obejmuje: powiat nowogródzki—rodzinne strony Adama Mickiewicza (Zaosie, Tuhanowicze, Świteź, Kamień Filaretów); Wilno i jego okolice, Landwarów, Troki, Zatrocze, Kowno i jego okolice: Aleksota, Dolina Mickiewicza, Czerwony Dwór, Birsztany (dojazd statkiem po Niemnie); Druskieniki — zakład zdrojowy; Grodno (z Druskienik statkiem po Niemnie); Białowieża i Puszcza Białowieska. Stąd przez Brześć i Kowel powrót do Kijowa.

— **Wolne słuchaczki w politechnice kijowskiej.** Do politechniki kijowskiej w 1906 roku przyjęto 25 kobiet, jako wolne słuchaczki; wszystkie one złożyły świadectwa o ukończeniu szkół średnich męskich i zdały konkurs. W zeszłym roku kilka wolnych słuchaczek ukończyło politechnikę i zarząd politechniki zwrócił się do ministerstwa przemysłu i handlu z prośbą o pozwolenie na złożenie przez nie egzaminów ostatecznych (obrona robót dyplomowych). Ponieważ według przepisów do egzaminów ostatecznych mają prawo przystępować tylko rzeczywiści studenci, ministerstwo przemysłu i handlu opracowało specyalne przepisy dla słuchaczek politechniki kijowskiej, na podstawie których wolne słuchaczki otrzymały prawo przystąpienia do egzaminów ostatecznych i po złożeniu takowych otrzymały świadectwa ukończenia politechniki. W roku bieżącym wolne słuchaczki wydziału mechanicznego i inżynieryjnego (na tym ostatnim jest co prawda tylko jedna) złożyły na imię dyrektora politechniki prośbę o zezwolenie im składania egzaminów ostatecznych razem ze studentami i w razie złożenia takowych, o nadanie im praw przysługujących rzeczywistym studentom politechniki kijowskiej.

Ponieważ w przepisach politechniki niema wzmianki o prawach wolnych słuchaczek po ukończeniu politechniki, dyrektor politechniki zwrócił się w tej sprawie do ministra przemysłu i handlu. Odpowiedź jest oczekiwana w tych dniach.

— **Wykup oświetlenia elektrycznego.** Onegdaj pod przewodnictwem p. M. Bukowińskiego odbyło się posiedzenie komisyi oświetlenia miasta, na którem między innemi debatowano nad kwestyą terminu wykupu oświetlenia elektrycznego. W rezultacie komisya uznała się za niekompetentną w tej sprawie i postanowiła przekazać ją miejskiej komisyi finansowej w celu wyjaśnienia kwestyi, kiedy można się spodziewać uzyskania pożyczki na wykup przedsiębiorstwa T-wa elektryczności oraz zażądać opinii komisyi prawnej, co do sposobu samego wykupu.

Oprócz tego komisya postanowiła zwrócić się do prezydenta miasta z prośbą o zwołanie wspólnego posiedzenia 3 komisyi — oświetlenia miasta, finansowej i prawnej, w celu obmyślenia sposobów przyśpieszenia wykupu rzeczonego przedsiębiorstwa.

— **Z uniwersytetu.** Onegdaj w sali uroczystych posiedzeń uniwersytetu kijowskiego lekarz I. Studziński bronił rozprawy na temat „O trujących właściwościach krwi" w celu otrzymania stopnia doktora medycyny. Jako oponenci z urzędu byli obecni profesorowie: W. Lindeman, K. Wagner i W. Czagowiec. Doktorowi I. Studzińskiemu, po obronie rozprawy został przyznany tytuł doktora medycyny.

Tegoż dnia doktór L. Dubicki również bronił w celu otrzymania stopnia doktora medycyny. Jako oponenci zostali wyznaczeni profesorowie: W. Obrazcow, A. Trzecieski i W. Orłow. Temat dysertacyi: „Dozy trujące arseno-wodoru w powietrzu mieszkań".

— **Echa nadużyć na kolei.** Naczelnik kolei Poł.-Zachodniej W. Szmidt za pośrednictwem juryskonsulta zarządu kolejowego Kiriczenki zaproponował adwokatom kolejowym K. Nikołajewowi i M. Makarowowi złożyć przed d. 1 czerwca podania o dymisyę. Przed paru miesiącami K. Nikołajew złożył odpowiednie podanie, które jednakże nie zostało wówczas przez naczelnika kolei uwzględnione.

— **Zatwierdzenie pożyczki.** Główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej zatwierdził uchwałę kijowskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego o udzieleniu zarządowi ziemskiemu pozwolenia na zaciągnięcie z kasy kredytu miejskiego i ziemskiego pożyczki w wysokości 728,935 rub. 44 kop. na budowę w sadybie szpitala Kiryłowskiego nowego pawilonu dla umysłowo chorych i budynku dla personelu szpitalnego, tudzież na nabycie placu celem urządzenia na nim kolonii dla chorych cierpiących na chroniczne choroby umysłowe i budowy odpowiednich budynków. Uchwała zgromadzenia ziemskiego odesłana została do kasy kredytu miejskiego i ziemskiego celem przyśpieszenia pożyczki.

— **Statystyka epidemii.** Według danych miejskiego wydziału zdrowia publicznego, w ciągu ubiegłego tygodnia było w mieście 3 wypadki tyfusu powrotnego (w poprzednim tygodniu nie było żadnego wypadku), 1—tyfusu plamistego (w tygodniu poprzednim było 7 wypadków), 1—ospy (poprzednio 1) 18—dyfterytu (11) 27 szkarlatyny (13), odry 20 (16), kokluszu 5 (5), dysenteryi 6 (1). Wypadków tyfusu brzusznego w ciągu tygodnia nie notowano.

— **Zatwierdzenie wyroku śmierci.** Generał-gubernator kijowski zatwierdził wyrok śmierci wydany przez tutejszy sąd wojenny w sprawie Aleksandra Akimowa, zabójcy stójkowych Filipczenki i Pierwiejewa.

Wyrok został przesłany do wykonania prokuratorowi sadu okręgowego.

— KONFISKATA. Z rozporządzenia kijowskiego tymczasowego komitetu prasowego skonfiskowano ostatni numer gazety miejscowej „Gołos Truda" z dn. 11 maja.

— ROZKAZ DO POLICYI. We wczorajszym rozkazie do policyi ogłoszono rozporządzenie gubernatora o odroczeniu do wakacyi wysiedlenia z Kijowa żydów-uczniów kursów technicznych inżyniera W. Perminowa.

— NAPADY I BÓJKI. Wczoraj na Kreszczatyku w pobliżu Proreznej między kilku chłopakami wynikła bójka. Zranionego nożem Mołokojedowa odwieziono do szpitala. Na ul. N.-Karawajowskiej raniono nożem w plecy subjekta handlowego Pestjaczenkę. Na ul. Głuboczyckiej pięciu chuliganów poraniło nożem K. Lebedyńskiego.

— PODEJRZANE ZASŁABNIĘCIE. Onegdaj po południu na parostatku przybyłym z Homla do Kijowa lekarz na przystani stwierdził u włościanina Kowalewa oznaki podejrzanego zasłabnięcia gastrycznego. Chorego w specyalnej karecie sanitarnej przewieziono do szpitala Aleksandrowskiego. Po dokonaniu analizy bakteryologicznej, okazało się, iż jest to tylko ostre zasłabnięcie gastryczne (t. zw. choleryna).

— SPRAWA KORNETA SAWINA. Wczoraj w zjeździe sędziów pokoju wyznaczona była sprawa głośnego aferzysty międzynarodowego Sawina, skazanego przez sędziego pokoju 6 go rewiru m. Kijowa na 3 miesiące więzienia za przerobienie niektórych napisów w swym paszporcie.

Zjazd postanowił sprawę odroczyć i na następne posiedzenie wezwać w charakterze świadka właściciela „Grand-Hotelu" p. Lancia, ponieważ oskarżony oświadczył, iż za inkryminowanym paszportem nie meldował się w hotelu.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w domu № 33 przy ulicy Aleksandrowskiej otruła się kwasem karbolowym P. Podymowa. Pogotowie stwierdziło śmierć.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj w podwórzu posesyi № 48 przy Kreszczatyku adwokat A. Gładkow spadł z roweru i złamał lewą nogę. Pogotowie opatrzyło poszkodowanego i odwiozło go do mieszkania.

— ZAGINIONY CHŁOPCZYK. Dn. 9 maja z mieszkania swych rodziców (Złatoustowska 66) zginął 12 letni Aleksander Bojachowski. Poszukiwania zaginionego są bezowocne.

— OFIARY DNIEPRU. Onegdaj utonęli podczas kąpieli dwaj chłopcy, 8 i 11-letni bracia Skopikowie, tudzież 18-letni ślusarz J. Dworzak, który rzucił się ratować tonących.

— DESPERACI. Pod wpływem zgryzot familijnych otruł się S. N., mieszkający przy Nabereżno-Ługowej № 9. Pogotowie uratowało desperata.

W pobliżu miejskiej stacyi wodociągowej rzuciła się do rzeki 16-letnia P. Juszczenko. Samobójczynię uratowano i odwieziono do szpitala.

— GRABIEŻE. Onegdaj z rana w jarze Protasowym złodziej Prochorow ograbił Mołdawienkę.

Na szosie Głuboczyckiej D. Wiszniewski obił swoją gospodynię Niedaszkowską, odebrał od niej 25 rb. i uciekł.

— ŚMIERĆ NA ULICY. Onegdaj na ulicy Poczajowskiej zmarł nagle robotnik N. Michajłow.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Dymitrowskiej № 77 skradziono kapitanowi Rizowowi uprząż.

Z mieszkania T. Kraińskiej (Nik.-Botaniczna № 23) skradziono pieniądze.

W domu № 52 przy ul. Zawalińskiej aresztowano M. Megilskiego z częścią rzeczy skradzionych właścicielowi domu Wdowence-Moriczowi.

— ZWŁOKI. Wczoraj w nocy koło domu № 83 przy szosie Brzeskiej znaleziono zwłoki jakiegoś pana, liczącego około 35 lat. Nieznajomy miał na sobie popielaty garnitur i czarny melonik; w portmonetce jego było tylko pół kopiejki. Sądząc z niektórych oznak, trup musiał być tam przyciągnięty z innego miejsca. Zwłoki zostaną poddane sekcyi.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 13 (26 maja) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	12,0	12,9	12,4
Barometr przy 0° w mm.	743,9	744,7	745,2
Stop. wilgotności w proc.	84	74	70
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	PłnZ3	PłnZ4	PłnZ4
Chmur. wedł. 10-stopn. syst	5	10	10
Ilość opadów w mm	—	0,3	0,0

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	15,9
Najniższa	10,9
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	12,4
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	16,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły na południowym zachodzie, w centrum i w pasie północnym Rosyi. Temperatura niższa od normalnej na południowym zachodzie i na zachodzie Rosyi, wyższa w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: umiarkowane ciepło na południowym zachodzie, na zachodzie, w części centrum i na skrajnej północy, ciepło w pozostałych rejonach, deszcze możliwe w dorzeczu Donu i miejscami w dorzeczu Oki i Wołgi środkowej i w Finlandyi.

Z teatru i muzyki.

Curiosum cenzurowe

Piękna tragedya Wyspiańskiego p. t. „Sędziowie" została przetłumaczona na język ukraiński przez kijowskiego literata ukraińsko-rosyjskiego p. Czechowskiego. Przekładu dokonano z egzemplarza polskiego, który został opracowany do przedstawień scenicznych przez warszawski komitet cenzury i główny Zarząd Prasowy.

Ku wielkiemu zdziwieniu tłumacza petersburska cenzura teatralna uznała, że granie po ukraińsku „Sędziów" dopuszczone być nie może. Motywów nie podano żadnych.

A właśnie te motywy są niezmiernie interesujące.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. S. Maksimow, artysta; Józef Biesiadowski, z Białej Cerkwi; Fryderyk Engelman, z zagranicy; O. Dejl, fabrykant; Włodzimierz Dołgauow, kupiec; Aleksander Kabisz; Aleksy Wierszynin, generał; Józef Skarzyński, rzecz. radca stanu; Paweł Kohn, z Radomia; Artur Rasch, z zagranicy; J. Zeweke; Alfred Rozenbaum, kupiec; Gomi Tamikiszy, z Jałty; Jan Gorbunow; Rudolf Tajber; Wiktor Czyżewicz, kupiec, z zagranicy; Dymitr Kawura, inżynier; Antonina Swistunowa; I. Bronstein, inżynier; Angelo Madgloni, z Charkowa.

Hotel François: pp. Jan Wyszesławcew; August Gross; Bruno Schwenike; Mikołaj Andronikow; M. Baranowski, z Rygi; W. Horowitz; Sergiusz Zyliński; Piotr Kartszewski; Wiara Kadygrob; Włodzimierz Majewski, z Połtawy; Konrad Plichecki, z Kamieńca; Edward Pawłowicz z Kaniowa; L. Paten; S. Rabinowicz; Zygmunt Skibniewski, z Kamieńca; Zofia Skibniewska, z Kamieńca; Błażej Trojanowski, z Warszawy; I. Czuchrij; Mikołaj Czekołow; Leon Wichman; Konstanty Jeremin; Konstanty Lisienko; Henryk Kellet; Wanda Kollet, z Winnicy; Stefan Libiszowski, z Rzyszczowa; Jadwiga Przecławska, z Orzechówki; Eugeniusz Enman; Olga ks. Trubecka.

Hotel Ermitage: pp. Katarzyna bar. Kene; Julia Kasinowa; Marya Twerdowska; Apolinary Szwercel, inżynier, z gub. połtawskiej; Elżbieta Szwercel; F. Guriłowa; Zofia Iljińska.

Hotel Hladwniuka: pp. Piotr Kalinowski, dyrektor cukrowni; Tadeusz Bakun, inżynier; L. Brunhof; Michał Babkin, obywatel; A. Gurewicz, kupiec; Michał Mirtowski; Piotr Wasiecki, oficer; Michał Huck, inżynier; Jakób Czystowski; Michał Koreniewski; Piotr Bakow, lekarz; N. Błagowieszczeńska; Helena Liunik; Feliks Kebke; A. Surasski; Konstanty Krawczenko; A. Prichodko; Z. Terlecka; K. Michajłowska; Adolf Medyna; Kazimierz Halkiewicz, obywatel, z Białej Cerkwi.

Hotel Rosya: pp. Aleksander Łuczynin, urzędnik; Marya Łuczynina; W. Domaracki; Aleksy Mitropolski, inżynier; Anna Zakabłukowska; E. Hołubiec; Elżbieta Bernatowicz; L. Zakabłukowski; N. Gawriłowa; Jan Mazurec; Karolina Popiel, z Monasterzysk; W. Gawriłow; Piotr Malantowicz, podp.; Marya Konning; W. Iwanowa; Wanda Schmidt, z Olhopola; Grzegorz Arinstein, kupiec.

Hotel Universal: pp. Andrzej Samojłow; I. Kurbatow; Michał Kulawcew.

Palast Hôtel: pp. Szymon Tarchalski, z Kamieńca; F. Korolkow, buchalter; Adam Oraczewski, obywatel; Juliusz Edelstein, kupiec; S. Szlioberg, kupiec; Michał Rozenhaus, kupiec; Jakób Paliszczuk, kupiec; M. Kagan, kupiec; Józef Szarow, dentysta; Józef Silberman; M. Horenstein, kupiec; B. Halperin.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Filip Parchomowski; Jakób Śpiwak, kupiec; Grzegorz Szafarenko; Paweł Weinert, obywatel saski; J. Kwarter, adwokat; B. Rabinowicz, kupiec; Aleksy Kucenko, obywatel; Paulina Maringowska; Paweł Aksel, obywatel austryacki; D. Moszeński; S. Finharst; Michał Blanksman, kupiec; Mateusz Frejdin, prowizor.

Hotel Praga: pp. Karol Szwajgut, fabrykant, z Rzyszczowa; D. Kononiuk; Sabina Cummer; Helena Peck; An. Abjanc, leśn; Barbara Konaszewicz, obywatel, z Horodyszcz.; Stanisław Obuchowicz, obywatel; Władysław Otfinowski, obywatel, z Zytomierza; A. Koren; Michał Małyszew, oficer; D. Koroluk; Jan Kiktenko, agronom; L. Antonienko, pułkownik; A. Franckiewicz, rejent; Mikołaj Wysocki; Helena Wiazancewa; Aleksy Budny, student.

Wystawa kijowska.

Przepisy dla wycieczek.

Wystawowa sekcya wycieczkowa przysłała do zatwierdzenia komitetu następujący projekt przepisów dla wycieczek zbiorowych:

1) Wystawę zwiedzać mogą bezpłatnie tylko wycieczki, złożone z wychowańców szkół, nauczycieli, robotników i włościan 2) Cechą zasadniczą wycieczki zbiorowej stanowi przedewszystkiem przynależność jej uczestników do jednego zakładu naukowego, fabryki, stowarzyszenia robotniczego, związku lub gromady włościańskiej i obecność kierownika; 3) Wycieczki mieszane na wystawę nie będą dopuszczone, jak również poszczególne osoby, chociażby dowiodły one swej przynależności do grupy lub organizacyi, która korzysta z prawa bezpłatnego zwiedzania wystawy. 4) Wystawę może zwiedzać maximum 600 uczestników wycieczek dziennie; 5) Wycieczki zbiorowe powinny liczyć maximum 50, minimum zaś 10 uczestników; 6) wstęp dla wycieczek na wystawę dozwolony będzie do godz. 2-ej po poł. O godz. 4-ej wszystkie wycieczki powinny opuścić wystawę. W niedziele i święta uczestnicy wycieczek mogą pozostawać na wystawie tylko do godz 2 ej po poł. 7) Uczestnicy wycieczek będą mogli bez przeszkód oglądać wszystkie pawilony na wystawie, lecz w jednym czasie pawilony komitetowe będą mogły zwiedzać nie więcej niż dwie wycieczki, prywatne zaś—jedna. 8) Do pawilonów, w których odbywać się będzie demonstrowanie maszyn, przyborów i t. p. lub pracować będą komisye rzeczoznawców, wycieczki nie będą dopuszczone. 9) Do oddziału górnictwa oraz oddziału maszyn w ruchu wycieczki dopuszczone będą za specyalnem każdorazowem pozwoleniem zarządzającego oddziałem lub jego zastępcy. 10) Kierownicy wycieczek powinni baczyć, aby uczestnicy nie dotykali wystawionych przedmiotów, zachowywali się spokojnie i nie przeszkadzali publiczności. 11) W razie posiadania kilku kierowników wycieczki mogą dzielić się na grupy. 12) Wycieczki nie mogą zwiedzać wystawy bez kierowników. 13) Uczestnikom wycieczek zabrania się przynosić z sobą na plac wystawy zapasów żywności. 14) Zabrania się im również dokonywania na wystawie zdjęć fotograficznych; 15) Każda wycieczka może zwiedzać wystawę w ciągu 4 godzin; 16) Uczestnicy wycieczek mogą korzystać z kolejki wystawowej tylko za specyalnem w każdym poszczególnym wypadku pozwoleniem administracyi wystawy. 17) Każda wycieczka otrzymuje w biurze wystawowem specyalny bilet dla zwiedzania wystawy z wymienieniem liczby uczestników.

Kolej do placu wystawowego.

Naczelnik kolei Poł.-Zachodnich przesłał naczelnikowi stacyi Kijów-Towarowy pozwolenie na otwarcie dla ruchu towarowego linii, łączącej stacyę z terytoryum wystawy. Podczas kursowania pociągów, celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, będą przestrzegane wszelkie ostrożności. Pociągom towarzyszyć będą stójkowi, których obowiązkiem będzie usuwanie z toru kolejowego publiczności, dorożek itd.

— Od dnia wczorajszego już się rozpoczął prawidłowy przewóz ładunków na tej odnodze. Wczoraj przybył pierwszy pociąg z okazami. Dostawa żużli, którymi będzie żwirowany cały plac wystawowy, odbywa się już od kilku dni.

Kronika wystawy.

— Budowa sieci wodociągowej na wystawie została już ukończona. Wszystkie pawilony do niej przyłączono.

— Rosyjskie Towarzystwo hodowli ptactwa domowego wyznaczyło następujące nagrody w oddziale hodowli drobiu i królików: 1 medal złoty, 2 srebrne duże i dwa małe, oraz 3 bronzowe duże i 4 małe.

Co się tyczy udziału swego w wystawie, Towarzystwo uważa termin wyznaczony do składania deklaracyi (do 1 czerwca) za nader niedogodny dla hodowców północnych miejscowości państwa i prosi o przedłużenie zapisu wystawców do pierwszych dni sierpnia, gdyż dopiero wówczas rada Towarzystwa będzie mogła zdecydować kwestyę udziału jego w wystawie.

— Wbrew pierwotnym zapewnieniom, od 15 b. m. wszystkie pierwszorzędne hotele w Kijowie podnoszą ceny numerów o 50%, drugorzędne zaś o 25%.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Zaprzeczenie.

Sofia (AP). Agencya bułgarska zaprzecza wiadomości o buncie batalionu bułgarskiego, oraz pogłoskom, jakoby dwaj podoficerowie byli przyłapani w chwili, gdy zamierzali przeciąć przewodniki telegraficzne pomiędzy Salonikami a Langazą.

W Serbii.

Białogród (AP). Paszicz zaprosił przywódców partyi w celu obznajmienia ich z sytuacyą, w szczególności zaś ze sprawą stosunków serbsko-bułgarskich i projektowanych przez rząd zarządzeń, mających na celu obronę interesów Serbii i związku bałkańskiego. W tych dniach Paszicz ma wystąpić w skupczynie z mową w sprawie stosunków serbsko-bułgarskich.

Białogród (AP). Według informacyi prasowych, tymczasem niesprawdzonych, rząd zamierza proklamować aneksyę ziem zdobytych.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Gazeta „Wazife" donosi, iż deputacya arabów wyjechała z Mekki do Egiptu dla naradzenia się z komitetami egipskim i arabskim w sprawie zaprowadzenia w Arabii samorządu.

Gazeta aprobuje myśl von der Goltza-baszy, iż stolica Turcyi powinna się znajdować w centrum Małej Azyi.

Niesnaski grecko-bułgarskie.

Saloniki (AP). W czwartek w nocy przerwana została w Predżanie akcya nieprzyjacielska pomiędzy grekami a bułgarami. Krążownik „Averow" krąży w pobliżu Kawały.

Z prasy włoskiej.

Rzym (AP). Bissolati w gazecie „Messagero", zapytując, czy w interesach Włoch leży uczynienie z Grecyi swojej przeciwniczki dla zapewnienia Albanii pasma terytoryum południowego, odpowiada: „Leży to w interesach Austryi, zamierzającej odsunąć nas obecnie od Grecyi. Jeżeli nie będziemy posiadali przyjaciół, to będziemy pozbawieni swobody działania w naszej polityce śródziemnej, znajdując się w więzach trójprzymierza. Albania stanie się własnością feudalną Włoch i Austryi, ażeby stać się następnie austryacką własnością feudalną. Czyż mamy stać się wykonawcami tego planu austryackiego?

Echa uroczystości berlińskich.

Berlin (AP). Cesarz Wilhelm, król angielski oraz inne dostojne osoby, obecne na zaślubinach odbyły samochodami wycieczkę do Potsdamu. Przed wycieczką cesarz i król obecni byli na śniadaniu w koszarach pierwszego dragońskiego pułku gwardyi.

Najjaśniejszy Pan ofiarował księciu Cumberland, synowi cesarza niemieckiego Augustowi Wilhelmowi—order św. Andrzeja.

Cesarz Wilhelm ofiarował ambasadorowi Swierbiejewowi wielki krzyż orderu Czerwonego Orła; radcy ambasady Bronieckiemu—order Czerwonego Orła 2-go stopnia; pierwszemu sekretarzowi, Botkinowi — order Korony 2 go stopnia; Jazykowowi—order Korony 3 go stopnia; sekretarzom, Jauowowi i Beckendorfowi oraz agentom: wojennemu—Bazarowowi morskiemu—Berensowi — handlowemu Müllerowi—podarunki; konsulowi generalnemu Hammowi—order Korony 2 go stopnia; generałowi Tatiszczewowi—podarunek, protojerejom: Malcewowi—krzyż, wysadzany drogiemi kamieniami; Sacharowowi—złoty krzyż.

Najjaśniejszy Pan ofiarował dla biednych mieszkańców Berlina 10 000 marek.

Burmistrz miasta odwiedził ambasadora Swierbiejewa, wyraził mu wdzięczność w imieniu miasta i prosił o wyrażenie Najjaśniejszemu Panu żywej radości ludności berlińskiej z powodu bytności Najjaśniejszego Pana. Zainteresowanie się bytnością Jego Cesarskiej Mości wzrastało z dnia na dzień, doszło zaś do najwyższego stopnia w chwili odwiedzenia przez Najjaśniejszego Pana ambasady rosyjskiej, gdy ulica „Pod Lipami" zapełniona była przez tłum żądny widzenia Najjaśniejszego Pana i wydający na powitanie okrzyki „hura".

W czasie przedstawienia w teatrze, po uroczystym obiedzie d. 9 go maja, ambasador Swierbiejew przedstawił Najjaśniejszemu Panu ambasadorów wielkich mocarstw. Najjaśniejszy Pan rozmawiał z każdym z nich.

Z Francyi.

Paryż (AP.) Wczoraj z rana miały być dokonane liczne rewizye w rewolucyjnych sferach syndykalistów oraz u osób, których agitacya pociągnęła za sobą manifestacye w rozmaitych garnizonach.

Z Japonii.

Tokio (AP). Wiadomość o wysłaniu przez Stany Zjednoczone na wyspę Hawai oddziału piechoty marynarki i artyleryi ciężkiej prasa powitała spokojnie.

Powrót Najjaśniejszego Pana.

Petersburg (AP). Telegram urzędowy czasowo zarządzającego ministerstwem Dworu Cesarskiego.

„W czasie drogi powrotnej Najjaśniejszego Pana z Berlina d. 12 go maja w pobliżu stacyi Kowna pociąg Cesarski zatrzymał się na przystanku, gdzie uszykowany został kwaterujący w Kownie trzeci dragoński pułk Noworosyjski Wielkiej Księżny Heleny Włodzimierzówny. Najjaśniejszy Pan po wyjściu z wagonu powitany został przez gubernatora kowieńskiego, szambelana Griaziewa z raportem oraz przez komendanta kowieńskiej twierdzy, generała piechoty Grigorjewa Najjaśniejszy Pan wraz z osobami, należącemi do świty, raczył przejść przed frontem i przywitać pułk. Na prawem skrzydle znajdowali się — dowodzący wojskami wileńskiego okręgu wojennego, generał-adjutant von Rennenkampf, naczelnik dy-

wizyi, generał-lejtenant Belhardt oraz dowódzca brygady generał-major baron Tornau. Przepuściwszy przed sobą dwa razy pułk marszem ceremonialnym Najjaśniejszy Pan raczył wyrazić wdzięczność komendantowi pułku, pułkownikowi von Wetter-Rosentalowi, oficerom zaś i żołnierzom wyraził Najjaśniejszy Pan zadowolenie za wspaniały wygląd pułku, oraz wdzięczność za gorliwą i wierną służbę i dzielny wygląd, poczem wśród pełnych zapału okrzykach „hura" i dźwiękach hymnu narodowego Najjaśniejszy Pan raczył powrócić do pociągu w celu udania się w dalszą drogę do Carskiego Sioła".

Petersburg (AP). Wczoraj o godz. 9-ej z rana Najjaśniejszy Pan raczył powrócić z Berlina do Carskiego Sioła.

Różne.

Petersburg (AP). Zmarł obrońca Sewastopola, dymisyonowany kontr-admirał Nowosilskij.

Petersburg (AP) Ukończone zostały prace około wszechrosyjskiego zjazdu przedstawicieli przemysłu i handlu.

Gandawa (AP). Na wystawie wszechświatowej pożar zniszczył oddział tyrolski i pawilon Indyi.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 13 maja.

Przewodniczy Wołkonskij.

W liczbie spraw wniesionych do Dumy Państwowej — oświadczenie 42 posłów o zwróceniu się do ministra wojny po wyjaśnienia, czy ministeratwo zamierza w najbliższym czasie utworzyć dostateczną ilość oddziałów lotniczych dla wykorzystania wszystkich sił lotniczych.

W dalszym ciągu toczy się dyskusya w sprawie budżetu.

Postnikow omawia, jako nader charakterystyczny objaw kierunku rosyjskiej polityki wewnętrznej, działalność rady do spraw gospodarki lokalnej oraz istnienie zjednoczonej organizacyi szlachty i zjazdów przemysłu i handlu. Istnienie podobnych organizacyi, broniących interesów pewnych grup ludności, byłoby naturalne, gdyby prawo tworzenia takowych przysługiwało wszystkim klasom ludności, w przeciwnym razie jest to zjawisko bardzo niebezpieczne, stwarza się bowiem w ten sposób zależność rządu od pomienionych potężnych organizacyi. (Długotrwałe oklaski na prawicy)

Szeczkow, omawiając pomiędzy innemi politykę rządu, uważa, że takowa sprzeciwia się duchowym potrzebom narodu i wszystkie nadzieje swe pokłada w wartościach metalowych. Lecz dla mówcy daleko sympatyczniejsza jest postać kanclerza żelaznego, niż złotego.

Malinowski uważa, iż budżet nie jest dziełem Dumy, jest to budżet klasowy, i dlatego Duma poprzestaje na krytyce szczegółów. Soc.-dem. nie mogą głosować za podobnym budżetem, ponieważ takowe jest nie do poprawienia. $^{2}/_{3}$ budżetu przeznaczono na poparcie biurokracyi. Państwo służy kapitalistom i właścicielom ziemskim; pieniądze zaś bierze od biedoty włościańskiej.

Mówca zestawia sytuacyę ekonomiczną Stanów Zjednoczonych i Rosyi i przychodzi do wniosku, że podatki amerykańskie równają się rosyjskim, lecz produkcyjność pracy rolniczej i roboczej jest czterokrotnie większa. Rząd wydaje znaczne sumy na urządzenia rolne, lecz jedynie słusznem rozstrzygnięciem kwestyi rolnej jest konfiskata gruntów większych właścicieli ziemskich.

Demczenko zaznacza, że zamknięcie budżetu bez deficytu spowodowane jest urodzajem i podwyżką cen zbożs, oraz z drugiej strony ulepszeniem gospodarki kolejowej. Mówca w tym względzie wyraża uznanie dla ministra komunikacyi Ruchłowa. (Oklaski na prawicy, okrzyki „brawo").

W dalszym ciągu mówca motywuje proponowaną przez nacyonalistów formułę przejścia do rozważania poszczególnych preliminarzów finansowych, uznającą, że wydział finansów zamało zwraca uwagi na sprawę rozwoju rolnictwa, że kraj zaopatrywany jest w koleje z zagrażającą rozwojowi Rosyi powolnością, że działalność kredytowa ministra finansów niedość uwzględnia potrzebę rozszerzenia kredytów ziemskich i miejskich samorządów. W końcu formuła zaznacza, że z poważnem ryzykiem umieszczono w bankach cudzoziemskich kolosalne sumy gotówki w złocie. (Oklaski na prawicy i w części centrum).

Po przemówieniu Friedmana, minister finansów w 3 godzinnem przemówieniu wszechstronnie i szczegółowo rozważa uwagi, poczynione przez mówców w sprawie budżetu, sytuacyi finansowej i ekonomicznej Rosyi, ogólnego kierunku polityki rządowej oraz stosunku rządu do instytucyi prawodawczych.

Odpowiadając Szingariewowi sekretarz stanu Kokowcew oświadcza, że rząd oponował i oponuje przeciwko rozszerzeniu praw budżetowych Dumy, ponieważ uważa, iż prawa te są zanadto rozległe. Odnośnie do 66% ogólnej sumy budżetu inicyatywa Dumy wcale nie jest ograniczona.

Uwagi o nieposzanowaniu rządu względem instytucyi prawodawczych w sprawie pozwoleń na prywatne budownictwo kolejowe nie są słuszne, ponieważ rząd wyznaczył Dumie i Radzie Państwa znaczny udział w rozważaniu kwestyi podobnych, lecz nie jest winą rządu, że odnośny projekt prawa nie spotkał się z uznaniem 3-ej Dumy.

Uwagi, dotyczące rzekomo bezprawnego wykupu, wbrew uchwale 3 Dumy, na sumę 100 milionów biletów kasy państwa są bezpodstawne, ponieważ suma wymagana wniesiona została do budżetu, a więc rząd obowiązany dokonać wykupu.

W dalszym ciągu przemówienia minister zaznacza, że uwaga Szingarewa, iż zwiększenie wydatków wyprzedza zwiększenie dochodów, jest przedwczesna, ponieważ mówić o tem można dopiero po wykonaniu preliminarza. Co do wskazań na nieznaczną cyfrę wydatków na cele kulturalne, to sprawa ta może być rozważana po zestawieniu dawnych przytaczanych przez Szingarewa z cyframi podatków. Kiedy w Rosyi podatki lokalne razem wzięte wynoszą 11,23 rb. na osobę, we Francyi podatek ten wynosi 41 rb., a w Anglii 48 rb. Gdyby w Rosyi opodatkowanie doszło do podobnych rozmiarów, Rosya bez wątpienia zwiększyłaby wydatki na cele kulturalne. Wskazując dalej, iż liczby dotyczące podatków pośrednich, podane przez Szingarewa, są niedokładne, minister przechodzi do spraw urządzeń rolnych, zaznaczając, iż sprawy te mają szczególną wagę wobec związku z debatami, czy istnieje ciągłość prac obecnych kierowników rządu i ich poprzedników. Kokowcew komunikuje dane statystyczne głównego zarządu urządzeń rolnych, dowodzące, iż wobec ogromnej ilości podań o urządzenia rolne rząd zdążył zadośćuczynić tylko 40 proc. tych podań. Wartość prac odnośnych jest bardzo przychylnie określona przez uczonych obcych.

Na zapytanie, czy w Rosyi nie upada rolnictwo, niech odpowiedzą posłowie reprezentujący ludność rolniczą oraz cyfry, wskazujące, iż dowóz maszyn rolniczych w roku 1911 w porównaniu z r. 1902 powiększył się trzykrotnie. Zaprzeczenia postępu ekonomicznego Rosyi są niesłuszne, wobec niemożności porównywania młodej kultury rosyjskiej z odwieczną kulturą np. Anglii lub Danii. W dalszym ciągu minister zapomocą danych liczbowych dowodzi, iż wzrost sum złożonych w kasach oszczędnościowych za 10 lat we Francyi stanowi 57,7 proc., w Austryi 52 proc., w Rosyi zaś dosięgnął 107 proc. W dalszym ciągu operując danemi liczbowemi, dotyczącemi rozmaitych dziedzin życia ekonomicznego Rosyi, Kokowcew przychodzi do wniosku, iż słuszność jest po stronie rządu, lecz nie w mowach opozycyi.

Minister w dalszym ciągu zaznacza, iż co do dezyderatów Konowałowa w sprawie wolności inicyatywy i czynności w zastosowaniu pracy, nie można oponować. Nawiązując do mowy Markowa 2, Kokowcew uważa, iż trybuna dumska nie jest miejscem dla porachunków osobistych. (Oklaski). Co do oskarżeń, zawartych w tej mowie, to są one daleko właściwsze dla przedstawiciela soc.-dem.

Odpierając w dalszym ciągu zarzuty Markowa 2, Kokowcew zaznacza, że co się tyczy zarzutów o niesprzyjanie ministra sprawie ziemskiej w dziedzinie kredytu, nikt inny tylko obecny minister wszczął kwestyę o wyasygnowanie z kas oszczędnościowych 20 milionów na rzecz instytucyi drobnego kredytu.

Minister oświadcza w dalszym ciągu, iż w ciągu 10 lat bronił Banku państwowego od wszelkich napadów, których było niemało. Budowy elewatorów podjęło się ministerstwo nie naruszając wcale prawa; lecz jeżeli Duma sprawę tę uważa za zbyteczna, niech oświadczy o tem w formule przejścia. Minister powiada, iż niezwłocznie wstrzyma budowę elewatorów i sprzeda bez żadnej straty dla skarbu 14 z nich, które mają być otwarte w jesieni.

Co do samodzielności ziemstw, minister wskazuje, iż w dziedzinie organizacyi gospodarczej ziemstwa i udzielenia ziemstwu rozległej inicyatywy, rząd sprawy te poprze z największą gotowością.

Co się tyczy polityki zagranicznej, to mówić o takowej będzie minister spraw zagranicznych, jeżeli Najjaśniejszy Pan udzieli na to pozwolenia. Co do wydatków wojennych, minister zaznaczał w pierwszej mowie, iż przewiduje konieczność nowych znacznych ofiar. Co do ustępu mowy Łaszkariewa, który wspomniał, że obecna niepomyślna sytuacya polityczna spowodowana jest przez ministra wojny, który nie był przygotowany, lub przez ministra finansów, który nie wierzył swemu koledze wojennemu, minister oświadcza, iż nie było powodu do podobnego powiedzenia. Minister przypomina, jak Kuropatkin zarzucał hrabiemu Witte, iż ten ostatni nie udzielił kilku milionów rubli na ufortyfikowanie półwyspu Kwantuńskiego.

Wtedy minister zestawił mimowoli owe miliony z 2 i pół miliardami, wydanymi na wojnę, która się zakończyła tak smutnie, i powiedział sobie, że na wydatki na obronę państwową zwróci całą swą uwagę i udzieli wszelkich możliwych środków. Kredyty wydziałowi wojennemu udzielane są w rozmiarach przekraczających będące w przygotowaniu środki. Wobec kwestyi osobistych, związywanych z polityką finansową minister oświadcza, iż obecnie polityka finansowa w Rosyi nie może być polityką jednej osoby. W takowej biorą udział instytucye prawodawcze. Jest to polityka finansowa państwa rosyjskiego. Jeżeli mówią, iż nie jest ona polityką narodową, są to tylko głośne słowa, które mają tylko stosunkowe znaczenie.

Osobiście minister uważa obecną politykę finansową za dobra, ponieważ czyni ona zadość potrzebom państwa i daje możność powitać nieznaną przyszłość w zupełnem rynsztunku finansowym. (Oklaski na ławach centrum, nacyonalistów i części postępowców).

Następne posiedzenie dziś.

Giełda Petersburska.

Dnia 13 maja 1913 r.

4% Renta Państwowa.	$93^{5}/_{8}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	$84^{3}/_{4}$—$85^{1}/_{8}$
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	$84^{1}/_{2}$
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	$457^{1}/_{2}$
5% " " 1866 r.	348
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	320
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	510
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	480
" Lianozow—udziału	329
" Rosyjsk. dla ciągnienia Zewn.	389
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	$132^{3}/_{4}$
" Tow. Lesner	345
" Brańsk. Fab. Szyn	205
" Putiłowsk.	162
" Bakińsk. T-wa Naftow	709
" Ros. Tow. kopalni złota	114
" Koł. fabr. maszyn	184
" M. K. Wor. kol.	822
" Peł.-Wech. kol. tel.	287
" Mosk. Kazań. kolej	588
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. tel.	336
" Półn. Doniecka kol. tel.	372
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	319
" Fabryk Malcowskich	430
5% Pożyczka wewn. 1905 r.	$104^{7}/_{8}$—$105^{1}/_{4}$
5% " 1906 r.	$103^{3}/_{8}$
5% Świadectwa włościańskie	101

Usposobienie z walorami spokojne; z papierami dywidendowymi na początku mocne, ku końcowi na całej linii spokojniejsze i słabsze pod wpływem spekulacyjnych realizacyi; z premiówkami spokojne.

Z ostatniej chwili.

Zatarg serbsko-bułgarskie.

Białogród (Wł.). Koła polityczne zapatrują się bardzo poważnie na zastraszający wciąż zatarg pomiędzy bułgarami i serbami i sądzą, iż nie wyłączona jest możliwość polubownego załatwienia sporu.

Białogród (Wł.). W prasie i wśród ludności panuje przekonanie, że armia serbska powinna wyruszyć natychmiast na Sofię, dokąd może dotrzeć w ciągu 4 — 5 dni. Sytuacya wielce krytyczna.

Sofia (Wł.). Są wszelkie oznaki, iż rząd bułgarski liczy się poważnie z możliwością wybuchu wojny z serbami. Artylerya i piechota bułgarskie są skoncentrowane na granicy serbskiej. Doszło nawet do starcia serbów z bułgarami w Macedonii.

Starcia grecko-bułgarskie.

Sofia (Wł.) Pod Radolewem w Macedonii południowej miały miejsce ponowne starcia greków z bułgarami. Greków odparto.

Białogrodzkie biuro prasowe donosi, iż walki mają nader gwałtowny przebieg. Bułgarzy zajmują wszystkie ważne punkty na północ od Salonik.

Z obu stron zginęło jakoby 2000 ludzi.

Stanowisko mocarstw.

Londyn (Wł.) Ambasadorzy mocarstw zamierzają poważnie ostrzedz państwa bałkańskie z powodu panujących wśród sprzymierzeńców sporów. Anglia wywiera nacisk na najprędsze podpisanie preliminarzów pokojowych.

Odstąpienie Cypru.

Londyn (Wł.). Dzienniki potwierdzają wiadomość, iż Turcya odstąpiła Cypr Anglii.

Serbia a Austrya.

Białogród (Wł.). „Politika" utrzymuje, że stosunki pomiędzy Austryą a Serbią polepszyły się dzięki staraniom Jovanowicza, posła serbskiego w Wiedniu, który przygotował podłoże dla rokowań.

Sprawy galicyjskie.

Lwów (Wł.). Członkowie klubu centrum zgromadzeni w liczbie kilkudziesięciu obradowali wczoraj nad sytuacyą obecną. Referował Starzyński. Wybory omawiał Cieński. Wyrażono nadzieję, iż nowy namiestnik Korytowski przeprowadzi sprawiedliwie i bez nacisku administracyę kraju.

Lwów (Wł.). W Rzeszowie zjazd przedstawicieli stronnictwa narodowo-demokratycznego odwołano. Zadaniem sejmu będzie przeprowadzenie sprawiedliwej reformy wyborczej w okręgach Galicyi wschodniej. Stronnictwo popierać będzie kandydatów zatwierdzonych przez Radę Narodową.

Lwów (Wł.). Namiestnik Korytowski, przyjmując marszałka i reprezentacye instytucyi krajowych, oświadczył, iż zadaniem jego będzie doprowadzenie do zgody wszystkich stronnictw w kraju i zagojenie ran zadanych ostatniemi zajściami i waśniami.

Kraków (Wł.). Posłowie konserwatywni konferowali w sprawie sytuacyi wytworzonej wskutek nowego listu pasterskiego. Obrady poufne toczyły się pod przewodnictwem hr. Tarnowskiego. Powzięta rezolucya opiewa, że Koło krakowskie wierne zasadom katolickim, narodowym i zachowawczym trwa przy uchwale z dn. 13 maja.

Katastrofa na morzu.

Smyrna (Wł.). Na zatonietym statku „Nevada" zginęło przeszło 200 osób.

Choroba mikada.

Tokio (Wł.). Stan zdrowia mikada polepszył się. Niebezpieczeństwo zostało usunięte.

Samobójstwo.

Kraków (Wł.). W nocy otruł się profesor anatomii przy uniwersytecie Jagiellońskim Adam Bochenek.

Z Francyi.

Paryż (Wł.). Z powodu demonstracyi w armii policya wczoraj w Paryżu oraz w 88-iu miastach na prowincyi dokonała rewizyi w związkach socyalistycznych oraz u przywódców syndykalistów. Skonfiskowano mnóstwo proklamacyi.

Obawy „Nowego Wremi".

Petersburg (Wł.). „Now. Wremia" uważa za konieczne przeprowadzenie przez Chełm kilku linii kolejowych, ponieważ koleje, przechodzące przez Lublin i Siedlce — ośrodki polskie — są drogami szerzenia się kultury polskiej.

Sprawy maryawitów.

Petersburg (Wł.). Ogólne zebranie pierwszego kasacyjnego departamentu senatu uchwaliło, iż sprawy rozwodowe maryawitów podlegają jurysdykcyi sądów cywilnych, maryawitów i katolików — kompetencyi arcybiskupa warszawskiego lub sądu cywilnego, zależnie od wyznania podsądnego.

Biskupi za przestępstwa służbowe, pociągani do odpowiedzialności i oddawani pod sąd przez pierwszy departament senatu, sądzeni są przez kasacyjny departament kryminalny.

Zgodnie z powyższą uchwałą wyrok warszawskiej izby sądowej w sprawie ks. biskupa Ruszkiewicza zostanie skasowany. Pierwszy departament zdecyduje, czy ma być wszczęta sprawa biskupa Ruszkiewicza i innych.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Ziemska grupa posłów wniosła do Dumy projekt ubezpieczenia państwowego na wypadek nieurodzaju oraz o prawie ziemstw do zawierania pomiędzy sobą związków rolniczych.

Petersburg (Wł.). Minister komunikacyi wniósł do Dumy projekt wyasygnowania 15 milionów rb. na ulepszenie kolei państwowych.

Petersburg (Wł.). W kuluarach z ożywieniem omawiano wczorajszą mowę Kokowcewa. Posłowie uważają ją za treściwą i wspaniałą co do formy. Ominięcie polityki ogólnej tłumaczą chęcią zaznaczenia, iż minister nie zgadza się z kierunkiem obecnej polityki wewnętrznej.



Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od d. 18 kwietnia 1913 r.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Kijów, Zmierzynka, Odesa odch. godz 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 w. I, II, III kl. Sarny, Brześć Warszawa — odch. g. 10 m 10 w, przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m 42 wiecz

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w, przych. g. 10 rano.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch g. 7 m. 30 wiecz, przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13 I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g 12 m 25 w nocy, przych g 7 m 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m 50 w nocy, przych. g 6 m 20 z rana

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.) Zmierzynka, Nowosielica — odch. g 9 m 30 wiecz., przych. g. 8 m 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl Koziatyn, Odesa—odch. g 9 r., przych g 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g 11 m. 30 w nocy, przych g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch g. 10 m. 50 rano przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch g. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9 I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g 12 m 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów Koziatyn - odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 bis. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 10 m 20 wiecz., przych. g 12 m. 11 po poł.

Mieszany Nr 29. IV kl. Sarny, Kowel—odch. g. 10 m. 50 w., przych. g 5 m. 50 z rana.

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woroneżk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briańsk. Moskwa—odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po poł.

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz. Kursk, Moskwa — odch. g. 12 m 05 w nocy, przych. g 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16. I II. III kl Bachmacz. Kursk — odch. g. 1 po poł, przych g 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż — odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl Bachmacz, Kursk, Woroneż — odch. g. 10 m. 45 wiecz, przych g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18. I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz, przych. g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4 p. I, II, III kl. Kremeńczug, Połtawa — odch. g 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

Towar.-osob. Nr 6 p. Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody—odch. g. 8 wiecz., przych. g. 11 m. 10 z rana.

Pośpieszny Nr 2 x. I, II, III kl, Warszawa, Kijów, Połtawa, Charków - odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.

Rozkł. jazdy pociąg. spacerow.

Kolej Połud.-Zach.

Z Kijowa do Bojarki: O g 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 r., o g. 11 m. 20 rano, o g. 12 w poł.*), o g. 1 m. 5 po poł*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł, o g. 5 m. 30 po poł., o g 6 m 30 w., o g 7 m. 32 w., o godz. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w., o godz. 9 m. 30 w, o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy i o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Bojarki do Kijowa: O g 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 57 z rana, o g. 7 m. 19 z rana, o g. 8 m. 19 z rana, o g. 8 m. 42 zrana, o g. 9 m. 31 rano, o g. 10 m. 18 rano, o g. 3 m. 57 po poł*). o g. 5 m 53 po poł. o g. 6 m. 16 w., o g. 7 m. 32 w., o g. 8 m. 56 w., o g. 9 m. 57 w.*), o g. 10 m. 55 w., o g. 12 m 40 w nocy*).

Z Kijowa do Motowidłówki: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 z rana, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano, o g. 1 m. 5 po poł*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m. 40 po poł, o g. 5 m. 30 po poł., o g. 7 m. 32 wiecz., o g. 7 m. 50 w., o g. 8 m. 20 w, o g. 9 m. 30 w., o g. 11 m. 30 w nocy, o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Motowidłówki do Kijowa: O g. 4 m. 28 z rana, o g. 6 m. 3 z rana, o g. 6 m. 31 z rana, o g. 7 m. 41 z rana, o g. 8 m. 1 z rana, o g. 8 m. 53 z rana, o g. 9 m. 42 rano, o g. 3 m 23 po poł.*), o g. 5 m. 7 po poł., o g. 5 m. 31 po poł., o g 8 m. 6 w., o g 9 m 23 w*), o g. 10 m. 21 w.

Z Kijowa do Fastowa: O g. 7 m. 30 z rana, o g. 9 rano, o g. 10 m. 50 rano, o g. 11 m. 20 rano. o g. 1 m. 5 po poł.*), o g. 3 m. 5 po poł., o g. 4 m 40 po poł, o g. 5 m. 30 po poł, o g. 7 m. 32 wiecz, o g. 7 m. 50 w., o g. 9 m. 30 wiecz., o g. 11 m 30 w. o g. 12 m. 25 w nocy, o g. 12 m. 50 w nocy.

Z Fastowa do Kijowa: O g 3 m. 52 w nocy, o g. 5 m. 32 z rana, o g. 6 m. 5 z rana, o g. 7 m. 20 z rana, o g. 7 m 39 z rana, o g. 8 m. 32 z rana, o g 9 m. 19 rano, o g 3 m. 1 po poł.*), o g. 4 m. 41 po poł, o g. 5 m. 6 po poł., o g. 7 m 40 w., o g. 9 m. 1 w*)

Z Kijowa do Świętoszyna, Irpenia, Buczy, Worzla, Niemieszajewa i Borodianki: O g 8 m. 5 z rana*), o g 11 m 11 rano, o g. 2 m. 40 pp., o g. 3 m. 20 po poł, o g. 4 m. 29 po poł., o g. 5 m. 17 po poł., o g. 8 m. 31 wiecz., o g. 12 m. 10 w nocy.

Ze Świętoszyna do Kijowa: O g. 5 m. 45 z rana, o g 6 m. 52 z rana, o g. 7 m. 47 z rana, o g 9 m. 6 rano, o g. 12 m. 15 po poł., o g. 5 m. 30 po poł., o g 7 m. 22 wiecz., o g. 11 wiecz.*).

Z Irpenia do Kijowa: O g 5 m 23 z rana, o g. 6 m 24 z rana, o g. 7 m. 25 z rana, o g. 8 m. 44 z rana, o g 11 m 51 rano, o g. 5 m 10 po poł, o g. 7 m. 1 w. o g. 10 m. 39 wiecz.*).

Z Buczy do Kijowa: O g 5 m. 11 z rana, o g. 6 m. 12 z rana, o g. 7 m. 13 z rana, o g 8 m. 32 z rana, o g. 11 m 37 rano, o g 4 m. 57 po poł., o g. 6 m. 49 w., o g. 10 m 28 wiecz.*).

Z Worzla do Kijowa: O g. 5 m. 2 z rana, o g. 6 m. 2 z rana, o g. 7 m. 4 z rana, o g. 8 m. 23 z rana, o g. 11 m. 27 rano, o g. 4 m 45 po poł, g. 6 m. 40 w., o g. 10 m 19 w.*)

Z Niemieszajewa i do Kijowa: O g 4 m 53 z rana, o g 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 54 z rana, o g. 8 m. 13 z rana, o g. 11 m. 16 rano, o g 4 m 33 po poł., o g. 6 m, 30 w., o g 10 m 8 w.*)

Z Borodianki do Kijowa: O g. 4 m 28 z rana, o g. 5 m 21 z rana, o g. 6 m 30 z rana, o g. 7 m. 48 z rana, o g 10 m. 48 rano, o g. 4 m. 1 po poł. o g 6 m. 5 w, o g. 9 m. 42 wiecz*)

Z Kijowa do Teterowa: O g. 8 m. 5 z r.*), o g 11 m 10 z rana, o g 2 m. 40 po poł., o g 4 m. 29 po poł, o g 12 m. 10 w nocy.

Z Teterowa do Kijowa: O g. 4 m. 45 z rana, o g 7 m. 15 z rana, o g 3 m 24 po poł, o g 5 m. 32 po poł o g 9 m. 9 wiecz.*)

Kolej Mosk.-Kij.-Woron.

Z Kijowa do Boryspola: O g. 5 m 5 z rana, o g 3 m. 35 po poł, o g. 8 wiecz, o g. 11 m 15 wiecz.

Z Boryspola do Kijowa: O g. 5 m 11 z rana, o g. 6 m. 40 z rana, o g. 9 m. 57 rano. o g. 9 m. 56 w.

Z Kijowa do Darnicy: O g. 5 m 5 z rana, o g. 10 m. 32 rano, o g. 11 rano, o g 1 po poł., o g 3 m 35 po poł, o g 4 m. 50 po poł., o g. 6 m. 55 w., o g. 7 m. 25 w., o g. 8 w, o g 8 m 36 w., o g. 10 m. 45 w, o g 11 m 15 w nocy, o g. 12 m 5 w nocy.

Z Darnicy do Kijowa: O g. 5 z rana, o g 5 m. 51 z rana, o g. 6 m. 19 z rana, o g 7 m. 23 z rana, o g. 10 m 2 rano, o g 12 m. 20 po poł, o g 3 m. 40 po poł, o g. 6 m 30 w., o g. 10 m. 38 wiecz.

*) Pociągi oznaczone gwiazdką kursować będą w niedziele i następujące dni świąteczne: 6, 9, 14, 23 i 25 maja, 3 i 29 czerwca, 15, 22 i 30 lipca, 6, 15, 29 i 30 sierpnia. Pociąg odchodzący z Bojarki o g. 12 m. 40 w nocy, kursować będzie tylko w dnie zabaw urządzanych w parku bojarskim.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.